

ANNA SMIAŁEK (Kraków)

Sądy dorażne w II Rzeczypospolitej

I. Uwagi ogólne. Pojęcie szczególnego trybu postępowania karnego. Cechy charakterystyczne postępowania dorażnego. II. Z dziejów postępowania dorażnego. 1. Postępowanie dorażne w państwach obcych. 2. Postępowanie dorażne w Polsce po 1918 r. III. Postępowanie dorażne w Polsce a model austriacki. 1. Różnice w unormowaniu austriackim i polskim. 2. Wprowadzenie i zakres sądownictwa dorażnego w Polsce. 3. Wyłączenia z zakresu postępowania dorażnego. 4. Normy proceduralne rozporządzenia o postępowaniu dorażnym. 5. System kar. IV. Sądy dorażne w praktyce. V. Debata sejmowa nad postępowaniem dorażnym. Sądy dorażne w świetle prasy międzywojennej. VI. Uwagi końcowe.

I

Postępowanie dorażne w Polsce w okresie II Rzeczypospolitej nie doczekało się dotąd osobnej monografii, jakkolwiek instytucja sądów dorażnych była zawsze zagadnieniem kontrowersyjnym, zarówno z punktu widzenia humanitaryzmu, jak i prawa. Potrzebę zatem szerszego omówienia tego problemu uzasadniają uboga literatura i w zasadzie brak orzecznictwa Sądu Najwyższego w powyższym zakresie¹. O znaczeniu praktycznym przedstawionego problemu przesądzą także dwie wyraźne tendencje, dające się w okresie ostatnich kilkunastu lat zaobserwować w rozwoju procesu karnego w skali ogólnopolskiej. Z jednej strony jest to dążenie do zapewnienia oskarżonemu jak najszerszych gwa-

¹ Nie licząc ogólnych uwag w opracowaniach o charakterze podręcznikowym, ograniczających się z reguły do przytoczenia treści stosownych przepisów zawartych w rozporządzeniu Prezydenta RP z dnia 19 III 1928 r. o postępowaniu dorażnym (Dz. U.R.P. nr 33 poz. 315), wymienić należy jedynie broszurę K. Winawera, *Postępowanie dorażne*, Warszawa 1934, w której autor zajmuje się przedmiotowym postępowaniem głównie z punktu widzenia publicystyczno-socjologicznego, przytaczając dane liczbowe, z których częściowo skorzystałam w niniejszej pracy.

rancji procesowych w zakresie obrony jego praw, urzeczywistnienia zasady prawdy materialnej, swobodnej oceny dowodów oraz indywidualizacji kary; z drugiej natomiast — dbałość o zapewnienie jak największej szybkości procesu karnego, będącej jednym z warunków skuteczności kary, zwłaszcza z punktu widzenia prewencji ogólnej. Postulat szybkości zderza się jednak w dużym stopniu z postulatem dokładności i skrupulatności, który wymaga pewnego minimum czasu. Są jednakże sprawy, w odniesieniu do których postulat szybkości represji nabiera szczególnego znaczenia. Wyznaczają je dwa najważniejsze czynniki: nagminność danego rodzaju przestępstw, stwarzająca — jak się przyjmuje — potrzebę silnego, szokującego uderzenia, mocnej reakcji o charakterze generalnoprewencyjnym oraz uchwytność i ewidentność dowodów. Są to chyba najbardziej racjonalne i główne źródła każdego nadzwyczajnego i skróconego postępowania a zarazem niezbędne warunki, w których instytucja ta może być akceptowana w społeczeństwie praworządnym i cechującym się wysoką kulturą prawną.

Istnienia postępowań szczególnych — to jest przebiegu procesu zmierzającego do rozstrzygnięcia kwestii odpowiedzialności karnej oskarżonego, lecz różniącego się istotnie, w sposób przewidziany przez ustawodawcę, od przebiegu procesu uznanego za typowy w danym systemie karnoprosesowym² — nie należy uznawać za cechę negatywną tego systemu procesowego. Trudno byłoby jednakże wskazać drugie takie postępowanie szczególne, którego normy prawne byłyby aż tak drastyczne — jak postępowanie doraźne.

Określenie „postępowanie doraźne” stosować można wymiennie z „trybem doraźnym”. Z punktu widzenia formalnego należy on do najobszerniejszej grupy trybów szczególnych, tak zwanych zredukowanych³, powstałych dzięki zredukowaniu trybu zwyczajnego (z reguły, niestety, w zakresie gwarancji procesowych uczestników procesu — głównie oskarżonego). Do przyjęcia byłaby sytuacja, gdyby tryb zredukowany stosowany był tylko w sprawach o przestępstwa „mniejszej wagi”. Zagrożenie podstawowych gwarancji procesowych oskarżonego występuje natomiast szczególnie w wypadkach wykorzystywania powyższego trybu w sprawach o przestępstwa „wielkiej wagi”, co jaskrawo staje się widoczne na przykładzie trybu doraźnego unormowanego w rozporządzeniu Prezydenta RP z 19 III 1928 r.

Postępowanie doraźne najogólniej określić można jako tryb przyspieszony i uproszczony w sprawach o ciężkie przestępstwa. Jest to tzw.

² S. Waltoś, *Postępowanie szczególne w procesie karnym*, Warszawa 1973, s. 11. Podobnie — tak zwane „szersze” określenie trybu szczególnego. M. Lipczyńska, *Postępowania szczególne przed sądem powszechnym w procesie karnym PRL*, Wrocław 1965, s. 3.

³ Wymienić można ponadto tryby szczególne, tzw. równoważne i wzbogacone. Por. też S. Waltoś, *Postępowanie*, s. 22.

szczególna forma postępowania epizodycznego. Najbardziej charakterystyczne cechy tego postępowania to: zazwyczaj czasowy charakter ustaw wprowadzających ów tryb w następstwie szerzenia się przestępstw o oznaczonym stopniu społecznego niebezpieczeństwa na czas bardziej lub mniej ściśle określony, ograniczenie właściwości trybu do pewnych przestępstw, zaostrenie sankcji karnej ze względów ogólnej i szczególnej prewencji, skrócenie toku postępowania — zwłaszcza przez zredukowanie środków odwoławczych, stosowanie w stosunku do oskarżonego obligatoryjnego aresztu tymczasowego. Ponadto tryb doraźny może, ale nie musi, łączyć się z: oddaniem wymiaru sprawiedliwości w ręce sądownictwa specjalnego (głównie wojskowego), wprowadzeniem go na pewnych tylko częściach terytorium państwa oraz uzależnieniem wprowadzenia go do ogłoszenia stanu wojennego, wyjątkowego lub od innych specjalnych zarządzeń władz⁴. Jak na tym tle przedstawia się unormowanie postępowania doraźnego z okresu II Rzeczypospolitej — postaramy się wykazać w dalszej części artykułu.

II

1. Postępowanie doraźne (*Standrechte*) zostało po raz pierwszy w historii wprowadzone przez Austrię w *Constitutio Criminalis Theresiana* z 31 XII 1768 r., w art. 49 „über das Stand — oder geschwinde Recht”. Prawie nie zmienione postanowienia tegoż artykułu przetransponowano następnie do rozdziału 18 Ordynacji Kryminalnej Józefa II z 1788 r., po czym zamieszczono je także w Ustawie Karnej z 3 IX 1803 r., aby — jak motywowano — w wypadkach koniecznych przeprowadzić w najkrótszym czasie śledztwo, natychmiast osądzić winnego i bezzwłocznie wykonać karę⁵. Postępowanie doraźne utrzymała również procedura karna z 1850 r., po czym ostatecznie przewidywał je zarówno proces karny powszechny z 23 V 1873 r.⁶, jak i wojskowy z 5 VII 1912 r.

Sądy doraźne — tzw. *Standgerichte* istniały również w Bawarii, która w Kodeksie Karnym z 1813 r. posiadała ogólne przepisy w tej dziedzinie. Ustanawiane były tam jednakże tylko w tych miejscowościach, w których ogłoszony został stan oblężenia, tj. w wypadku wybuchu powstania, przez Zarząd Okręgowy, w porozumieniu z miejscowym sądem. W ich składzie zasiadało pięciu członków (trzech sędziów i dwóch oficerów)⁷.

⁴ M. Lipczyńska, *Postępowania*, s. 4.

⁵ S. Lubodziecki, *Doraźne postępowanie*, w: *Encyklopedii prawa karnego* pod red. W. Makowskiego, t. I, Warszawa 1932, s. 309.

⁶ Zob. też K. Grzybowski, *Historia państwa i prawa Polski*, cz. 4, Warszawa 1982, s. 388 - 389.

⁷ S. Lubodziecki, *Doraźne postępowanie*, s. 309.

Francja stworzyła tzw. typ klasyczny stanu wyjątkowego. Ogłoszenie takiego stanu powodowało przeniesienie wymiaru sprawiedliwości — całkowicie lub w stosunku do niektórych tylko przestępstw — z sądów cywilnych do sądów wojskowych. Stan wyjątkowy we Francji opierał się na ustawach z 9 XI 1849 r. i 3 IV 1878 r., przy czym zawsze był stanem obłężenia. Postępowanie karne było wówczas skrócone, pozbawione apelacji i z ograniczonym zakresem skarg kasacyjnych. Sądy wojenne składały się wyłącznie z osób wojskowych, przy czym w stosunku do osób cywilnych nie mogły stosować podwyższonej sankcji karnej. Model francuski recypowano także w Niemczech⁸ (Ustawa pruska z dn. 4 VI 1851 r. i art. 68 Konstytucji Rzeszy Niemieckiej z 1875 r.) oraz w Hiszpanii, w której jednakże jurysdykcja karna sprawowana była nawet podczas stanu wyjątkowego — przez sądy zwykłe⁹.

We Włoszech stan obłężenia wprowadzany był dekretem królewskim, mimo braku ustaw o stanie wyjątkowym i wbrew zastrzeżeniom w statucie konstytucyjnym z 1848 r., stanowiącym, iż królowi nie przysługuje prawo uchylania lub zawieszania ustaw.

W Rosji carskiej istniały natomiast aż cztery typy stanu wyjątkowego¹⁰, a sądy wyjątkowe — działające tu przez okres 20 lat — używały cechę trwałości.

Odrębny model wytworzyła Anglia i Stany Zjednoczone. W razie potrzeby parlament angielski uchwalał odpowiednie uprawnienia, które rząd miał prawo stosować wobec obywateli. Prawo angielskie wykluczało ogłaszanie stanu nadzwyczajnego, natomiast jego surogatem w walce ze zdradą stanu i niebezpieczeństwem „rozległych knoń” było zawieszenie mocy działania jednego tylko paragrafu aktu *Habeas Corpus*, pozwalającego domagać się osobom oskarżonym o zdradę stanu oddania ich pod sąd w określonym terminie. W koloniach angielskich ogłaszano jednak niejednokrotnie stan wojenny. Konstytucja Stanów Zjednoczonych — idąc za wzorem angielskim — wzmiankuje o zawieszeniu aktu *Habeas Corpus*; jednakże faktycznie w wypadku zbrojnego powstania bywał ogłaszany — wbrew sprzeciwom sądów amerykańskich — stan wojenny i stosowano wówczas prawo wojenne¹¹.

Warto wspomnieć także o sądownictwie specjalnym w systemie hitlerowskim, w którym w celu likwidacji wrogów politycznych posługiwano się z jednej strony metodami całkowicie pozaprawnymi i masowym ludobójstwem, a z drugiej — pozorując wymiar sprawiedliwości — fe-

⁸ Zob. też K. Grzybowski, *Historia*, s. 551-555 oraz A. Haenel, *Deutsches Staatsrecht*, t. I, Lipsk 1892, s. 438.

⁹ S. Lubodziecki, *Doraźne postępowanie*, s. 309.

¹⁰ K. Grzybowski, *Historia*, s. 148-157. Zob. też E. Grabowski, *Z dziedziny teorii i praktyki stanów wyjątkowych*, Warszawa 1911 oraz H. A. Konn, *Prawa wyjątkowe*, Warszawa 1909.

¹¹ K. Winawer, *Postępowanie*, s. 23.

rowaniem wyroków w sprawach o przestępstwa polityczne przez Trybunały Ludowe (*Volksgerichtshofe*) i Nadzwyczajne Sądy Specjalne (*Sondergerichte*). Sądownictwo to charakteryzowało ograniczenie obrony i brak środków odwoławczych¹².

Natomiast w Szwajcarii, gdzie najgorliwiej pielęgnuje się zasadę nieetykalności praw obywateli, zarówno konstytucja, jak i praktyka zgodnie przyjmują niedopuszczalność stanu wojennego. Nieliczne próby wprowadzenia stanu wojennego były konsekwentnie kasowane przez władzę związkową¹³.

Przedstawione modele i sposoby wykorzystywania instytucji prawa nadzwyczajnego i sądownictwa specjalnego uznać należy za najbardziej typowe. W innych państwach istniały i istnieją nadal podobne postacie postępowania nadzwyczajnego i sądów nadzwyczajnych. Niemniej ustawodawstwa te znały instytucje sądów specjalnych (z wyjątkiem Austrii) — co należy podkreślić — w czasie trwania stanu nadzwyczajnego i co więcej, nawet tego rodzaju sądy — w państwach, które przejęły wzór francuski — nie mogły stosować kar nie przewidzianych przez normalnie obowiązujące przepisy prawne. Ponadto nawet wprowadzenie stanu nadzwyczajnego nie musi oznaczać stosowania praw wyjątkowych w wymiarze sprawiedliwości w sprawach karnych, skoro stan nadzwyczajny w swojej istocie polega przecież na uszczupleniu praw osobistych obywateli, a nie na stosowaniu wzmożonej represji.

Należy podkreślić, iż także w Austrii, niezależnie od przepisów procedury karnej o postępowaniu doraźnym, istniała osobna ustawa o stanie wyjątkowym z 5 V 1869 r., na podstawie której zawieszane mogły być prawa obywateli oraz możliwe było stosowanie bezwzględnych, ostrych środków zapobiegawczych w trakcie śledztwa, przy czym ustawa ta nie zawierała przepisów o sądach wyjątkowych i obostrzaniu kar.

2. Po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. Polska przejęła ustrój prawny państw zaborczych, obowiązujący w odpowiednich dzielnicach wraz z ich nadzwyczajnymi postępowaniami. Postępowanie w sprawach karnych normowały więc początkowo: rosyjska ustawa procesowa z 1864 r., austriacka ustawa o postępowaniu karnym z 1873 r. oraz niemiecki k.p.k. z 1877 r. W miarę normalizacji stosunków prawnopaństwowych ujednolicano także postępowania nadzwyczajne, przy czym można było w tym zakresie zauważyć wyraźne wpływy ustawodawstwa austriackiego. I tak rozporządzeniem z 27 XI 1918 r. Polska Komisja Likwidacyjna wprowadziła na całym obszarze Galicji sądy dorażne w stosunku do zbrodni morderstwa, rabunku, podpalenia oraz gwałtu publicznego,

¹² M. Lipczyńska, *Postępowania*, s. 14.

¹³ S. Lubodziecki, *Dorażne postępowanie*, s. 311.

popelnionego przez złośliwe uszkodzenie cudzej własności¹⁴. Tymczasowy Komitet Rządzący we Lwowie wydał rozporządzenie o podobnej treści z dnia 21 XII 1918 r., po czym rozporządzeniem z dnia 14 V 1919 r.¹⁵ minister spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości uchylił obydwa wymienione rozporządzenia i wprowadził sądy doraźne jednolicie na terenie całego b. zaboru austriackiego. Naczelnik Państwa dekretem z dnia 2 I 1919 r.¹⁶ upoważnił Radę Ministrów do wprowadzenia na wniosek ministra spraw wewnętrznych stanu wyjątkowego i sądownictwa doraźnego, na czas nie dłuższy niż 3 miesiące, w każdej miejscowości, w której ze względu na bezpieczeństwo publiczne zastosowanie tego środka okaże się nieodzowne. Wraz z ogłoszeniem stanu wyjątkowego, a nawet, z mocy art. 8 dekretu — także bez jego ogłoszenia — powoływano w danej miejscowości doraźne sądy wojskowe, którym minister spraw wewnętrznych mógł przekazywać do osądzenia wyszczególnione w tym dekrete sprawy karne. Dekret ten został następnie zmieniony częściowo dekretem z 7 II 1919 r.¹⁷

W dniu 8 VII 1919 r. ogłoszono ustawę z 30 VI 1919 r. w przedmiocie sądów doraźnych dla b. zaboru rosyjskiego¹⁸. Na mocy tej ustawy sądy doraźne mogły być wprowadzone uchwałą Rady Ministrów, wydaną na wniosek ministra sprawiedliwości w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych, na okres przekraczający 6 miesięcy, gdy przestępstwa taksatywnie wymienione w ustawie szerzyć się będą w sposób szczególnie niebezpieczny. Kara nie mogła być niższa aniżeli 8 lat ciężkiego więzienia, a o każdym wyroku śmierci należało podać do powszechnej wiadomości z wymienieniem sądu orzekającego, osoby skazanej oraz istoty, miejsca i czasu przestępstwa. Ustawa ta była o tyle znamienita, że na niej właśnie wzorowane było późniejsze rozporządzenie Prezydenta RP z 1928 r.

Rozporządzeniem Rady Obrony Państwa z 20 VII 1920 r. rozszerzono następnie krąg przepisów objętych dotychczas postępowaniem doraźnym¹⁹, po czym 30 VII 1920 r. Rada ta poddała sądownictwu doraźnemu we wszystkich zaborach zarówno osoby cywilne, jak i wojskowe²⁰.

Wojskowe postępowanie karne w trybie doraźnym uregulowane było początkowo dekretami Wodza Naczelnego z 3 I 1919 r. i 5 II tegoż roku, a następnie przez ustawę z 22 VII 1919 r.²¹, która z niewielkimi zmianami obowiązywała do wybuchu drugiej wojny światowej.

¹⁴ Ibidem, s. 312.

¹⁵ Monitor Polski, nr 107 z 15 V 1919 r.

¹⁶ Dziennik Praw Państwa Polskiego, nr 1, poz. 79.

¹⁷ Dz. P.P.P. nr 14, poz. 159.

¹⁸ Dz. P.P.P. nr 55, poz. 341.

¹⁹ Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polski nr 61, poz. 392.

²⁰ Dz. U.R.P. nr 71, poz. 479.

²¹ Dz. P.P.P. nr 65, poz. 398.

III

1. W dniu 19 marca 1928 r. rozporządzeniem Prezydenta RP z mocą ustawy nastąpiło ujednolicenie postępowania doraźnego dla całej Rzeczypospolitej²². Rozporządzenie powyższe nie stanowiło zupełnie oryginalnego tworu polskiej myśli ustawodawczej. Opierało się ono — jak już wspomnieliśmy — na przepisach ustawy z 30 VI 1919 r., natomiast ustawa ta sięgała do wzoru austriackiego — a konkretnie do przepisów ustawy o postępowaniu karnym z 23 V 1873 r., rozdz. XXV. Z formalnego, teoretycznego punktu widzenia obydwie modele były bardzo podobne. Polskie rozporządzenie nie było jednakże wiernym naśladownictwem swego pierwowzoru, ustawodawca nadał mu bowiem, ogólnie mówiąc, „ostrzejszy” charakter.

Zasadnicze różnice, jakie uwidaczniają się przy porównaniu koncepcji austriackiej i przepisów polskich, zmierzają głównie w czterech kierunkach. Dotyczą one w szczególności²³:

1) ogólnego charakteru postępowania doraźnego i możliwości jego wprowadzenia,

2) zakresu postępowania,

3) rozbieżności proceduralnych,

4) charakteru orzekanych kar i działalności sądów doraźnych.

Szerzej scharakteryzujemy owe rozbieżności przy omawianiu odnosnych przepisów rozporządzenia z 1928 r. W tym miejscu należy natomiast zaznaczyć, iż jeżeli uwzględnić praktyczne zastosowanie trybu doraźnego, to niewątpliwie rozporządzenie z 19 III 1928 r. powinno być uznane za specyficzne w pejoratywnym tego słowa znaczeniu.

Charakterystyczne dla polskiego postępowania doraźnego jest również i to, że rozporządzenie z 1928 r., aczkolwiek ujęte w odrębną całość, stanowiło właściwie część kodeksu postępowania karnego z 1928 r., było z nim organicznie związane. W swoich przepisach proceduralnych powoływało się na przepisy kodeksowe, a przecież tego rodzaju konstrukcji wyjątkowego postępowania karnego próżno szukać w ustawodawstwach innych państw i to nawet w wypadkach, gdy znana im była instytucja sądów nadzwyczajnych²⁴. Na szczególne podkreślenie zasługuje fakt, iż mimo tak ścisłego związania z przepisami k.p.k. — rozporządzenie o postępowaniu doraźnym nie było opracowywane przez Komisję Kodyfikacyjną RP. A przecież ta sama Komisja w niezwykle nowatorski sposób, z wykorzystaniem najbardziej humanitarnych i liberalnych idei procesualistyki karnej opracowała nie tylko sam k.p.k., ale

²² Dz. U.R.P. nr 33, poz. 315.

²³ Wyodrębnienie za K. Winawerem, *Postępowanie*, s. 34.

²⁴ Ibidem, s. 34.

i postępowania szczególne z nim związane. Rozporządzenie Prezydenta RP z 1928 r. zainspirowane i opracowane zostało przez władzę wykonawczą, tę samą, która później wprowadzała je w życie. Nic więc dziwnego, że rozwiązania w nim przyjęte odbiegały znacznie od myśli prawniczej, reprezentowanej przez powołaną z inicjatywy władzy ustawodawczej — (Sejmu RP) — Komisję Kodyfikacyjną RP. W tej sytuacji nie można sięgnąć do jakichkolwiek argumentów „za” lub „przeciw” postępowaniu doraźnemu w formie przyjętej w 1928 r., które byłyby reprezentowane przez jurystów skupionych w Komisji Kodyfikacyjnej RP.

Po raz pierwszy rozporządzenie o postępowaniu doraźnym pojawiło się na forum Sejmu w dniu 24 IV 1928 r. Wówczas nastąpiło bowiem przekazanie Komisjom Sejmowym dekretów złożonych Sejmowi przez Rząd na zasadzie art. 44 Konstytucji marcowej. Wśród przedłożonych Sejmowi w tym dniu 276 aktów prawnych pod numerem 207 widniało rozporządzenie Prezydenta RP z 19 III 1928 r. o postępowaniu doraźnym, które przekazane zostało do Komisji Prawnej²⁵. Rozporządzenie nie wywołało jeszcze wówczas dyskusji, gdyż nie było związane z natychmiastowym wprowadzeniem go w życie. Na dyskusje sejmowe — i to bardzo żywe — nie przyszło jednakże długo czekać.

2. Rozporządzenie Prezydenta RP z 19 III 1928 r. stanowiło (art. 3), iż postępowanie doraźne zarządzić można względem wszystkich lub tylko niektórych przestępstw w nim wymienionych. Zezwalało także na stosowanie postępowania doraźnego w stosunku do oznaczonych przestępstw jedynie o tyle, o ile przestępstwa te popełnione zostaną w pewien określony sposób lub gdy są one skierowane przeciwko określonym osobom lub przedmiotom. Po wejściu w życie k.k. z 1932 r. postępowanie doraźne na mocy rozporządzenia Rady Ministrów z 26 VIII 1932 r.²⁶ objęło ostatecznie znaczną część przepisów k.k., a w szczególności:

— zbrodnie stanu (art. 93 § 1 i 94 § 1 oraz art. 96, 97 lub 98 — jeżeli zbrodnie te dotyczą czynów określonych w art. 93 § 1 i 94 § 1),

— przestępstwa przeciwko interesom zewnętrznym Państwa i stosunkom międzynarodowym (art. 99 do 102, 104 § 1, 105 § 2 oraz § 3 — jeżeli dotyczą czynu wymienionego w § 2, art. 125 § 1 — napaść na osobę prezydenta),

— przestępstwa przeciwko porządkowi publicznemu (art. 163, 164 lub 166 — jeżeli zgromadzenie, zebranie lub związek ma na celu przestępstwo podlegające postępowaniu doraźnemu, art. 167),

— sprowadzenie niebezpieczeństwa powszechnego (art. 215 § 1, 216 § 1, 217 § 1, 218, 219, 222),

— przestępstwa przeciwko urządzeniom użyteczności publicznej (art.

²⁵ Sejm RP II kad., spr. sten. z dnia 24 IV 1928.

²⁶ Dz. U.R.P. nr 77, poz. 669.

223 lub 224 — jeżeli czynu dokonano lub usiłowano dokonać przez uszkodzenie urządzeń),

— art. 225 § 1 (zabójstwo), 258, 259, 260, 261 (grupa przestępstw przeciwko mieniu) — jeżeli sprawca był zaopatrzony w broń lub narzędzie przeznaczone do napaści lub obrony.

Ponadto: w art. 1 §§ 1-5, art. 6 § 2 i 3, 7 i 8 rozporządzenia Prezydenta RP z dn. 16 II 1928 r. o karach za szpiegostwo i niektóre inne przestępstwa przeciwko Państwu²⁷.

Postępowaniu dorażnemu poddano także przestępstwa art. 10 § 1-4, art. 12 § 1-2, art. 13, art. 14 § 2 i art. 16 rozporządzenia Prezydenta RP z 24 X 1934 r. o niektórych przestępstwach przeciwko bezpieczeństwu Państwa²⁸.

Jak widać, postępowaniem dorażnym objęto głównie przestępstwa o charakterze politycznym, a ponadto niektóre przestępstwa przeciwko bezpieczeństwu publicznemu.

Na podstawie art. 1 rozporządzenia postępowanie dorażne zarządzić mogła Rada Ministrów na wniosek ministra sprawiedliwości, sporządzony w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych, jeżeli przestępstwa wymienione powyżej „szerzą się w sposób szczególnie niebezpieczny lub jeżeli grozi bezpośrednie niebezpieczeństwo takiego szerzenia się tych przestępstw”. Ustawodawca posłużył się więc w tym wypadku sformułowaniem bardzo enigmatycznym, dającym ogromne możliwości interpretacji (g r o ź b a bezpośredniego niebezpieczeństwa szerzenia się określonych przestępstw).

Ustawa austriacka z 1873 r. była tutaj bardziej rygorystyczna: § 429 stanowił, iż postępowanie dorażne może być stosowane tylko w wypadkach rozruchu (buntu), jeżeli do jego stłumienia nie wystarczają inne środki ustawowe. Decyzja o potrzebie wprowadzenia takiego postępowania należała do kompetencji Naczelnika Kraju, który działał tutaj w porozumieniu z prezesem trybunału II instancji i prokuratorem przy sądzie apelacyjnym. W wypadku jednakże, kiedy zwłoka groziłaby niebezpieczeństwem, również naczelnik administracyjnej władzy powiatowej mógł wydać takie postanowienie w porozumieniu z prezesem trybunału I instancji i prokuratorem państwa²⁹. Wydanie decyzji obwarowane zostało zatem ściśle określonymi warunkami, a sam tryb jej wydania, jak i kompetentne osoby — również ściśle określone. Ustawa wyraźnie stanowiła, że postępowanie dorażne mogło być stosowane tylko w wypadku buntu i tylko wówczas, gdy inne ustawowe środki zawodzą. Polskie rozporzą-

²⁷ Dz. U.R.P. nr 28, poz. 160. Rozporządzenie to uzyskało moc obowiązującą z dniem 1 IX 1932.

²⁸ Dz. U.R.P. nr 94, poz. 351.

²⁹ M. B o d y ń s k i, *Ustawa o postępowaniu karnym z dnia 23 V 1873 r.* Lwów 1916, s. 236.



dzenie dawało władzy wykonawczej znacznie większą swobodę w korzystaniu z sądownictwa doraźnego.

Paragraf 430 ustawy austriackiej rozszerzył wprawdzie prerogatywy władz administracyjnych, zezwalając na wprowadzenie postępowania doraźnego także wówczas, gdy określone zbrodnie, to jest morderstwo, rozboj, podpalenie i gwałt publiczny szerzą się w sposób szczególnie zatrważający, tym niemniej polskie rozporządzenie w art. 1 poszło znacznie dalej, dając większą swobodę władzy administracyjnej w dysponowaniu tym wyjątkowym środkiem. W Polsce do wprowadzenia postępowania doraźnego zupełnie wystarczyła już sama groźba bezpośredniego niebezpieczeństwa. Tak wysoce nieokreślony i subiektywny miernik nie powinien mieć w żadnym wypadku zastosowania w tak poważnej kwestii, jaką była możliwość wprowadzenia sądownictwa doraźnego. Ponadto ustawa austriacka uznawała wprowadzenie postępowania doraźnego tylko w stosunku do pięciu wypadków, przy czym w razie buntu obejmowała jedynie bezpośrednie w nim uczestnictwo. Przepisy polskie wymieniają natomiast około 40 przestępstw (art. 31), które mogły być rozpatrywane w tym trybie, przy czym na specjalną uwagę zasługuje również i ten fakt, że trybowi doraźnemu mogły być poddane liczne przestępstwa polityczne, noszące charakter nawet odległego podżegania czy pomocnictwa, przestępstwa tak dokonane, jak i będące w stadium usiłowania (art. 7). Postępowanie doraźne w Austrii nosiło więc charakter *de facto* wyjątkowy, podczas gdy przepisy polskie dawały możliwość wprowadzenia trybu doraźnego na terenie całego państwa, w znacznie większym zakresie i uczynienia z niego trybu istniejącego równorzędnie z postępowaniem zwyczajnym. Nadawało to trybowi doraźnemu w Polsce charakter z pewnością specyficzny i unikatowy.

Na samą procedurę zarządzenia postępowania doraźnego warto spojrzeć również przez pryzmat art. 124 Konstytucji marcowej, określającego warunki czasowego zawieszenia praw obywatelskich. Stwierdzał on, że Rada Ministrów za zgodą Prezydenta RP może zawiesić określone prawa obywatelskie tylko w wypadkach taksatywnie w tym artykule przewidzianych. Takie zarządzenie Rady Ministrów w czasie trwania sesji sejmowej musiało być natychmiast przedstawione Sejmowi do zatwierdzenia; w wypadku natomiast wydania zarządzenia, mającego obowiązywać na obszarze obejmującym więcej niż jedno województwo, podczas przerwy w obradach sejmowych Sejm winien był zebrać się automatycznie w ciągu 8 dni od jego ogłoszenia. Jeżeli Sejm odmówiłby zatwierdzenia, stan wyjątkowy straciłby natychmiast swą moc obowiązującą.

Postanowienie powyższego artykułu nie zostało uwzględnione w rozporządzeniu z 19 III 1928 r. Zarządzenie Rady Ministrów o wprowadzeniu sądów doraźnych nie wymagało ani zezwolenia Prezydenta RP, ani też akceptacji Sejmu, a przecież wiązało się ono z czasowym zawieszeniem praw obywatelskich, funkcjonowało w praktyce prawie przez cały

okres II Rzeczypospolitej i przewidywało znacznie większą liczbę wypadków aniżeli art. 124 Konstytucji. Prawa obywatelskie *sensu largo* obejmują również gwarancje procesowe. Gwarancje te wyrażają się natomiast w środkach zabezpieczających realizację podstawowych zasad procesu karnego — a więc przede wszystkim w stosowaniu norm zapewniających rozstrzygnięcie sprawy zgodnie z zasadą prawdy obiektywnej (materialnej), swobodnej oceny dowodów oraz indywidualizacji kar, a w postępowaniu doraźnym jest to w ogóle wyłączone lub doznaje poważnego ograniczenia. Można więc postawić tezę, iż rozporządzenie z 1928 r. nie było zgodne z naczelną normą i dyrektywą ustanowioną w Konstytucji — choć, jak każdy akt prawny wydawany w praworządnym państwie, powinno być z nią zgodne. Na marginesie powyższych uwag można dodać, iż w żadnym z opracowań dotyczących Konstytucji marcowej nie zetknęłam się z rozważaniami na temat zgodności postępowań szczególnych — istniejących w tym okresie czasu — z nadrzędnymi normami Konstytucji.

Rada Ministrów skorzystała stosunkowo szybko z uprawnień, jakie nadało jej rozporządzenie, wprowadzając już 2 IX 1931 r.³⁰ sądownictwo doraźne na obszarze całego państwa. Uchylono je dopiero rozporządzeniem z 12 X 1934³¹. Powtórnie odegrało ono jednakże swoją rolę w związku z ustawą z 22 II 1937 r. o stanie wyjątkowym³², który wprowadzany mógł być w razie zagrożenia państwa z zewnątrz, rozruchów wewnętrznych lub knoń o charakterze zdrady stanu zagrażających ustrojowi lub bezpieczeństwu państwa albo bezpieczeństwu obywateli oraz ustawą z 23 VI 1939 r.³³ o stanie wojennym wprowadzanym w razie konieczności użycia sił zbrojnych do obrony państwa — które to ustawy dawały Radzie Ministrów ogromne możliwości w zakresie obejmowania postępowaniem doraźnym coraz większej ilości przestępstw. W tych dwóch ostatnich wypadkach sądy doraźne w Polsce związane były jednakże z określonym stanem nadzwyczajnym — a taka sytuacja nie była już ewenementem, ponieważ spotykana była również w innych państwach. Z tego punktu widzenia najbardziej charakterystycznym i ciekawym pod względem prawnym okresem, w którym sądy doraźne działały w całej Polsce, są lata 1931 - 1934, sądy te bowiem funkcjonowały wówczas normalnie obok sądów zwykłych w okresie pokoju oraz w warunkach, które nie dawały właściwie żadnej podstawy do wprowadzenia stanu nadzwyczajnego i sądownictwa doraźnego. Sytuacja taka nie znajdowała odzwierciedlenia w praktyce żadnego innego państwa.

³⁰ Dz. U.R.P. nr 79, poz. 622.

³¹ Dz. U.R.P. nr 94, poz. 852.

³² Dz. U.R.P. nr 17, poz. 108.

³³ Dz. U.R.P. nr 57, poz. 366.

3. Przestępstwa poddane trybowi doraźnemu mogły być sądzone w tym trybie, gdy zostały popełnione na obszarze, na którym wprowadzono sądy doraźne oraz w czasie trwania mocy obowiązującej odnośnego rozporządzenia. Rozporządzenie z 1928 r. nie przewidywało okresu, na jaki postępowanie to mogło być wprowadzone, natomiast przewidywało jedynie ograniczenia podmiotowe. I tak — z mocy art. 14 — postępowaniu doraźnemu nie mogli być poddani nieletni, to jest osoby, które w chwili czynu nie ukończyły 17 lat, obłożnie chorzy oraz kobiety brzemiennie.

Sądzę, że powyższe postanowienia art. 14 ocenić należy z punktu widzenia kodeksu karnego z 1932 r. Kodeks karny wprowadzał bowiem w rozdz. XI bardzo liberalne zasady stosowania represji względem tej właśnie kategorii osób. W szczególności k.k. wyłączał względem nieletnich poniżej lat 17 karę więzienia, stosując jedynie środki wychowawcze i umieszczenie w zakładzie poprawczym³⁴. Okazuje się natomiast, że sądy doraźne skazywały nierzadko na karę śmierci nieletnich w wieku 16 lat, co było oczywiście niezgodne z dyspozycją art. 14 rozporządzenia o postępowaniu doraźnym³⁵. Ponadto — gdyby nawet praktyka respektowała rygorystycznie przepisy rozporządzenia — i tak przeraża skok od środków wychowawczych, przewidzianych w k.k., w stosunku do nieletnich, do kary śmierci, którą zupełnie legalnie, w całym majestacie prawa można było orzec już wobec młodocianych sprawców, którzy ukończyli 17 lat. Podkreślić należy w tym miejscu również i to, że austriackie sądy doraźne mogły wymierzyć karę śmierci dopiero względem osoby, która ukończyła 20 lat (§ 442). Nawet austriackie wojskowe sądy doraźne, słynne z okrucieństwa w czasie wojny, nie mogły pozbawić życia osób poniżej 20 lat. Rozporządzenie z 1928 r. posunęło się — jak widać — znacznie dalej w odnośnych postanowieniach, a i praktyka na tym nie poprzestała, toteż nic dziwnego, że budziło to szczególnie żywe protesty społeczeństwa, prasy, jak również posłów w Sejmie³⁶, o czym dalej będzie jeszcze mowa.

Postanowienie o niedopuszczalności postawienia przed sądem osób obłożnie chorych i brzemiennych kobiet nie powinno budzić najmniejszych wątpliwości. Okazuje się jednak, że — wbrew przepisom — praktyka знаła przypadki wyznaczania terminów rozprawy sądu doraźnego w taki sposób, by obłożnie chory w miarę możliwości mógł się wyleczyć i o własnych siłach stanąć przed sądem doraźnym³⁷.

³⁴ Kodeks karny — rozporządzenie Prezydenta RP z 11 VII 1932, Dz.U.R.P. nr 60, poz. 571.

³⁵ Przykładowo: „Robotnik” 1931, nr 363 i nr 452; 1932, nr 376.

³⁶ Przemówienie posła Niedziałkowskiego, 50 posiedzenie Sejm RP, 1932, spr. sten. I. 48.

³⁷ Przykłady takie podaje K. Winawer, *Postępowanie*, s. 52 — na pod-

Postępowanie dorażne nie mogło być stosowane ponadto wówczas, gdy zachodziło tzw. niezachowanie terminów (art. 13 rozporządzenia), to jest jeżeli akt oskarżenia nie został wniesiony najpóźniej dwudziestego pierwszego dnia po ujęciu oskarżonego, a dziewięćdziesiątego po dniu popełnienia przez niego przestępstwa. Ograniczenie to nie obowiązywało jednak w wypadku ogłoszenia stanu wyjątkowego lub wojennego.

Rozporządzenie Rady Ministrów o wprowadzeniu sądów doraźnych wchodziło w życie w poszczególnych miejscowościach następnego dnia po podaniu go do powszechnej wiadomości (przez obwieszczenie) we właściwym mieście powiatowym, przy czym przepis ten miał mieć zastosowanie bez względu na to, kiedy nastąpiło obwieszczenie o wprowadzeniu postępowania dorażnego w poszczególnych miejscowościach należących do danego powiatu (art. 5). W myśl art. 8 tryb dorażny powinien być uchylony natychmiast po ustaniu przyczyn, które były podstawą wprowadzenia go; § 3 wymienionego artykułu stanowił, iż postępowanie dorażne ustaje w poszczególnym orzekającym w tym trybie sądzie okręgowym w chwili, w której sąd ów otrzyma wiadomość urzędową o uchyleniu powyższego postępowania.

4. Tryb dorażny mógł być stosowany wyłącznie do przestępstw objętych tym trybem, z pominięciem wszelkich innych czynów zarzuconych oskarżonemu. Postępowanie to powinno być przeprowadzone nawet wówczas, gdy inni współnicy przestępstwa podlegali sądowi zwykłemu. Przebieg postępowania dorażnego był następujący.

a) Czynności prokuratora. Władze bezpieczeństwa zobowiązane były niezwłocznie zawiadomić prokuratora o popełnieniu przestępstwa podlegającego trybowi dorażnemu, tudzież przesłać mu zebrane wiadomości i dowody. Jedną z zasadniczych cech postępowania dorażnego było między innymi to, że odbywało się ono bez śledztwa. Prokurator mógł natomiast przeprowadzić dochodzenie, przy czym mógł to uczynić sam bądź za pośrednictwem policji lub zwrócić się o dokonanie poszczególnych czynności do sędziego śledczego lub sądu grodzkiego, którzy związani byli wnioskami prokuratora co do zastosowania, uchylenia lub zmiany środka zapobiegawczego³⁸.

Do rozporządzenia z 1928 r. wprowadzono więc możliwość przeprowadzenia dochodzenia, które nie było znane ustawie austriackiej o powszechnym postępowaniu karnym; zostało ono natomiast recypowane z austriackiego wojskowego postępowania karnego z 5 VII 1911 r.³⁹ Jeżeli prokurator uznał, że przestępstwo nie podlega postępowaniu do-

stawie przeprowadzonych badań dotyczących działalności sądów doraźnych w okresie 26 miesięcy.

³⁸ Art. 11 rozp. z 19 III 1928 r.

³⁹ K. Winawer, *Postępowanie*, s. 31.

rażnemu lub że postępowanie to w myśl rozporządzenia nie jest dopuszczalne, jeżeli dowody zebrane w toku dochodzenia były niewystarczające lub w razie wątpliwości co do stanu poczytalności oskarżonego — miał on obowiązek złożenia wniosku o wszczęcie postępowania zwykłego (art. 15 rozporządzenia).

Tymczasowe aresztowanie osoby pozostającej pod zarzutem popełnienia przestępstwa podlegającego trybowi doraźnemu było obligatoryjne, przy czym — jeżeli nie zarządził go sędzia śledczy, sąd grodzki lub prokurator prowadzący dochodzenie — obowiązek ten spoczywał na przewodniczącym składu sądu (art. 21 § 3 rozp.). Przy wnoszeniu aktu oskarżenia prokurator związany był ściśle oznaczonymi w ustawie terminami: akt ten powinien być wniesiony najpóźniej dwudziestego pierwszego dnia po dniu ujęcia oskarżonego, a dnia dziewięćdziesiątego po dniu popełnienia przestępstwa (art. 13). Przedłużenie tych terminów możliwe było jedynie w razie stanu wyjątkowego i wojennego (art. 33). W innych wypadkach — niedotrzymanie powyższych terminów równało się niedopuszczalności zastosowania trybu doraźnego. W porównaniu z ustawą z dnia 30 VI 1919 r. czas trwania dochodzenia został więc przedłużony, wymieniona ustawa bowiem przewidywała, że czynności dochodzeniowe musiały być zakończone w ciągu 14 dni.

Akt oskarżenia miał postać uproszczoną, uzasadnienie nie było konieczne, niezbędny był jedynie wniosek o rozpoznanie sprawy w trybie doraźnym. Sprzeciw przeciwko aktowi oskarżenia był niedopuszczalny. Wnioskiem prokuratora co do łącznego lub oddzielnego rozpoznania spraw przeciw oskarżonemu sąd był związany.

b) Właściwość i czynności sądu. Osądzenie sprawy w trybie doraźnym należało do właściwości sądu okręgowego orzekającego w składzie 3 sędziów. Należy zwrócić uwagę na fakt, że nie było tutaj miejsca na czynnik społeczny. Równocześnie obowiązywał wszakże art. 83 Konstytucji marcowej stanowiący, iż „do orzekania o zbrodniach zagrożonych ciężkimi karami i o przestępstwach politycznych będą powołane sądy przysięgłych”, które rzeczywiście utworzono przy sądach okręgowych. Przestępstwa rozpatrywane w trybie doraźnym zagrożone były bez wątpienia karami najcięższymi, szereg przestępstw miało charakter polityczny — a jednak do rozpoznania sprawy w tym trybie powołany był trybosobowy ściśle zawodowy skład sądu.

Z chwilą wprowadzenia postępowania doraźnego prezes właściwego sądu okręgowego wyznaczał trzech sędziów i tylu zastępców — tworząc specjalny wydział, powołany do rozpoznania spraw w tym trybie⁴⁰. Wzo-

⁴⁰ Ówczesna prasa zamieszczała informacje o tworzonych specjalnych wydziałach karnych mających rozpatrywać sprawy podlegające sądownictwu doraźnemu, w których wymieniano personalnie sędziów oddelegowanych do orzekania w takich wydziałach. Patrz m. in. „Robotnik”, 1931, nr 326.

rem austriackim sądom tym zapewniono na czas trwania posiedzeń ochronę oddziału policji, a gdyby okazała się ona niewystarczająca — można było zwrócić się do najbliższej władzy wojskowej o odpowiednią „asystencję”.

Wśród tzw. czynności wstępnych przewodniczącego najważniejszą było wyznaczenie terminu rozprawy głównej w ciągu 24 godzin po otrzymaniu aktu oskarżenia. Wówczas przewodniczący winien był zarządzić również potrzebne doręczenia i wezwania oraz postanowić o wezwaniu świadków i biegłych, tudzież o sprowadzeniu innych dowodów podanych przez oskarżonego. Obrona oskarżonego była obligatoryjna — toteż jeżeli oskarżony nie miał obrońcy z wyboru, przewodniczący wyznaczał mu obrońcę z urzędu.

Należy podkreślić raz jeszcze, iż w ciągu 24 godzin przewodniczący winien był jedynie oznaczyć termin, w którym rozprawa główna miała się odbyć, natomiast nie oznaczało to obowiązku odbycia rozprawy w ciągu 24 godzin. Jak wskazywała jednakże ówczesna praktyka, przewodniczący, wyznaczając termin rozprawy, kierował się zwykle główną intencją postępowania doraźnego, to jest pośpiechem — i choć nie był formalnie niczym skrępowany i mógł wyznaczać odległe terminy rozpraw — wyznaczał je bardzo krótkie.

Czas trwania rozprawy nie był wprawdzie określony, jednakże — co podkreślali niektórzy autorzy — w trybie doraźnym nie mogło być przerwy w rozprawie, dopuszczalnej w postępowaniu zwyczajnym⁴¹. O słuszności tej tezy głoszonej w latach trzydziestych świadczyć może podobna tendencja występująca w Polsce także w latach sześćdziesiątych, która znajdowała też potwierdzenie w ówczesnym orzecznictwie Sądu Najwyższego⁴².

Powództwo cywilne — zarówno w postępowaniu doraźnym austriackim, jak i polskim — było niedopuszczalne.

Po odbyciu narady sąd obowiązany był niezwłocznie wydać wyrok lub postanowienie o przekazaniu sprawy na drogę postępowania zwyczajnego, przy czym to ostatnie postanowienie wydawano tylko wówczas, gdy sąd uznał, iż przestępstwo nie podlega postępowaniu dorażnemu lub że w danej sprawie postępowanie dorażne jest niedopuszczalne, albo jeżeli wina oskarżonego ustalona została niejednomyślnie, względnie — jeżeli w toku przewodu sądowego nie zostały usunięte wątpliwości do stanu umysłowego oskarżonego (art. 24 rozporz.). Wydaje się, że możliwy był również wyrok umarzający, np. gdy okazałoby się, że oskarżony nie podlega orzecznictwu sądów powszechnych⁴³. Przy uznaniu wi-

⁴¹ Patrz też K. Winawer, *Postępowanie*, s. 52.

⁴² OSN 1963, nr 6, poz. 111.

⁴³ Por. S. Sliwiński, *Polski proces karny przed sądem powszechnym*, Warszawa 1948, s. 234.

ny oskarżonego wymagana była jednomyślność. Wyroki i postanowienia wymagały pisemnego uzasadnienia w ciągu 24 godzin po ich ogłoszeniu. Nie ulegały one zaskarżeniu, a więc zarówno apelacja, jak i kasacja były niedopuszczalne. W wypadku wznowienia postępowania sprawa nie mogła być ponownie rozstrzygana w trybie doraźnym. Porównując normy proceduralne rozporządzenia z 19 II 1928 r. z austriacką ustawą z 1873 r. należy zauważyć, że według norm polskich postępowanie doraźne po ukończeniu dochodzeń nie było skrepowane *de facto* żadnym terminem, natomiast § 439 ustawy *in fine* stanowił, iż „najdłuższy czas trwania postępowania przeciwko obwinionemu ustanawia się na 3 dni”. Okres ten należało liczyć od chwili, w której obwinionego „stawiano” przed sądem doraźnym, a odbywało się to natychmiast po ujęciu go (§ 439), co w zadzie ograniczało się jedynie do osób, które schwytano na gorącym uczynku. § 443 powyższej ustawy stanowił również, że jeżeli przeprowadzenie dowodu winy obwinionego w ciągu ustawowego terminu 3 dni nie jest możliwe, ale zachodzą poszlaki, że popełnił czyn zarzucony lub inne przestępstwo — wówczas powinno się skierować sprawę na drogę postępowania zwyczajnego. Przepis ten oczywiście nie mógł wejść w skład polskiego rozporządzenia, skoro — jak już zaznaczyłam — nie przewidywało ono po ukończeniu dochodzenia żadnych ograniczeń czasowych w postępowaniu przed sądem.

Powyższa charakterystyka norm proceduralnych określa podstawowe zasady polskiego postępowania doraźnego z 1928 r. Porównanie z austriackim postępowaniem doraźnym pozwala zwrócić uwagę na istotne różnice dzielące obydwa rozwiązania. Zasadnicza różnica polega na wprowadzeniu do rozporządzenia z 1928 r. czynności przygotowawczych, nie znanych pierwowzorowi austriackiemu, i z drugiej strony, na braku w Polsce norm określających okres, w jakim powinno się zakończyć całe postępowanie przed sądem. Sugeruje to, iż odchylenia te wprowadzono w Polsce w interesie oskarżonego, ponieważ dawały one możliwość dokładniejszego przygotowania sprawy i, co się z tym wiąże, zmniejszały możliwość pomyłki sądowej. Byłby to jednakże wniosek bardzo powierzchowny i fałszywy. Instytucja sądu doraźnego w Austrii — z uwagi właśnie na skrepowanie jej rygorystycznymi przepisami — mogła być stosowana praktycznie w małej ilości przypadków, podczas gdy polskie postępowanie doraźne — wprowadzając czynności przygotowawcze trwające 21 dni od chwili ujęcia oskarżonego i nie ograniczając wyznaczenia rozprawy ani też jej trwania żadnym terminem — znacznie rozszerzyło zasięg postępowania doraźnego, umożliwiając rozpoznanie w tym trybie nieporównywalnie większej ilości spraw.

5. Jednym z pierwszych kryteriów, przez pryzmat którego ocenia się postępowanie doraźne w Polsce, jest surowość sankcji karnych. Rozporządzenie z 19 III 1928 r. przewidywało, iż w przypadkach, gdy w po-

stępowaniu zwykłym można było orzec karę więzienia ponad 5 lat — w postępowaniu doraźnym orzec można było jedynie karę śmierci. Warunkiem było jednomyślne uznanie oskarżonego za winnego. Jeżeli natomiast przestępstwo zagrożone było w postępowaniu zwyczajnym inną karą — także w wypadku jednomyślnego uznania oskarżonego za winnego — należało wymierzyć w postępowaniu doraźnym karę więzienia w granicach od 10 do 15 lat.

Rozporządzenie stanowiło ponadto, iż powinno być ono — niezależnie od ogłoszenia w Dzienniku Ustaw RP — podane również do powszechnej wiadomości przez obwieszczenia umieszczone w miejscach publicznych. W obwieszczeniach należało wskazać skutki, jakie wprowadzenie trybu doraźnego powoduje dla przestępców. Przepis ten wydaje się jasno sformułowany i nie budzący wątpliwości. Okazuje się jednakże, iż w praktyce wcale nie było to takie proste. Obwieszczenia zawierały bowiem następującą formułę: w postępowaniu doraźnym stosuje się następujące kary: zamiast kary p o n a d 5 lat więzienia — karę śmierci. Zamiast innych kar — karę więzienia od lat 10 do 15⁴⁴. Z redakcji takiej wynika, że karę śmierci w trybie doraźnym stosować można było tylko wówczas, gdy w postępowaniu zwyczajnym groziła kara c o n a j m n i e j 5 lat więzienia (jako dolne zagrożenie). W rzeczywistości chodziło jednakże o to, iż dolne zagrożenie mogło być znacznie mniejsze, to jest np. jeżeli w postępowaniu zwyczajnym przewidziana była kara od 6 miesięcy do 15 lat, a w konkretnym przypadku sąd wymierzyłby w tym postępowaniu karę ponad 5 lat więzienia — sąd doraźny winien był orzec tutaj karę śmierci. Pozornie znaczenie było takie samo jak podawano w obwieszczeniach; faktycznie jednak redakcja obwieszczeń powodowała niedoinformowanie i fałszywe informowanie sprawców przestępstw, nie znających właściwych skutków popełnionych przez siebie czynów.

Przedstawione sankcje karne trybu doraźnego warto porównać z sankcjami kodeksu karnego z 1932 r., przewidzianymi za dane przestępstwo: okazuje się, że za 12 przestępstw, za które w postępowaniu zwyczajnym jako ustawowo minimalna mogła być orzeczona kara 6 miesięcy więzienia — sąd doraźny powinien orzec karę śmierci, jeżeli sąd zwyczajny wymierzyłby karę ponad 5 lat więzienia. Za przestępstwa przewidziane w dalszych dwóch artykułach mogła być orzeczona przez sąd zwykły kara więzienia od lat 5, a przy zastosowaniu nadzwyczajnego złagodzenia kary, kara więzienia nawet do 6 miesięcy lub od 1 tygodnia aresztu; w trybie doraźnym groziła natomiast kara śmierci. Za kilka innych przestępstw, określonych w rozporządzeniu Prezydenta RP z dnia 24. X 1934 r. groziła normalnie kara więzienia od 1 roku (maksymalnie 10 lat więzienia) — a w postępowaniu doraźnym kara śmierci. Jak widać,

⁴⁴ „Gazeta Polska”, 1931, nr 242, „Naprzód”, 1931, nr 206.

kara śmierci dominowała. A przecież, jeżeli wspomnieć o wprowadzeniu tej kary do k.k. z 1932 r., to okaże się, że zostało to poprzedzone licznymi, burzliwymi dyskusjami w toku prac Komisji Kodyfikacyjnej⁴⁵, nader krytycznymi ocenami prof. Krzymuskiego, Makarewicza, Rappaporta, Prądzyńskiego czy prof. Mogilnickiego. Komisja Kodyfikacyjna wprowadziła wprawdzie, dopiero w trzecim czytaniu, większością jednego głosu karę śmierci do k.k., jednakże ograniczono do minimum możliwość jej faktycznego zastosowania⁴⁶. W konfrontacji takiej rażą z jednej strony — ostra krytyka kary śmierci przez społeczeństwo, przez prawników, ostrożność w posługiwaniu się tą karą na gruncie k.k., a z drugiej strony — rola kary śmierci w postępowaniu doraźnym, w którym stała się ona w zasadzie represją zwykłą i powszednią.

Istnieje jeszcze jedna, bardzo niejasna kwestia, budząca szereg kontrowersji: korzystanie przez Prezydenta RP z tzw. prawa łaski. W myśl art. 25 § 2 cyt. rozporządzenia nie obowiązywał przepis art. 541 k.p.k., stanowiący, iż wykonanie wyroku śmierci nastąpić może dopiero po decyzji Prezydenta RP, że nie korzysta on z prawa łaski. Świadczy to o dużej bezwzględności, leżącej w intencji twórców rozporządzenia. Art. 26 cyt. rozporządzenia wprowadza także bezwzględny termin 24 godzin, w którym należało wykonać wyrok śmierci. Praktyka poszła jednak w kierunku uzyskiwania oświadczenia Prezydenta RP przed wykonaniem wyroku, drogą — chyba jedynie telefonicznego przedstawienia Prezydentowi prośby o łaskę. Była to prośba skazanego lub jego obrońcy. Zdarzało się też, że trybunał sam, z własnej inicjatywy zwracał się o zastosowanie prawa łaski. Krępującym czynnikiem był tutaj bezsprzecznie niezmiernie krótki okres dzielący orzeczenie wyroku śmierci od jego wykonania, przy czym powzięcie decyzji następowało bez możliwości dokładnego zbadania całej sprawy. Trudno więc dziwić się, że postępowanie doraźne w Polsce charakteryzowała nie tylko duża częstotliwość wydanych wyroków śmierci, ale również nieproporcjonalnie wielka ilość wyroków wykonanych. W ciągu pierwszych 26 miesięcy działalności sądów doraźnych liczba skazanych na karę śmierci wynosiła 53,50% liczby osób osądzonych w trybie doraźnym⁴⁷. Fakt sporadycznego korzystania Prezydenta RP z przysługującego mu prawa łaski budził również żywą reakcję posłów w Sejmie RP, przy czym nie tyle prezydent winiony był za niekorzystanie z prawa łaski, ale minister sprawiedliwości, z uwagi na fakt, że on właśnie był najbliższym doradcą prezydenta w takich wypadkach, on miał obowiązek przedstawiania wniosków o ułaskawienie,

⁴⁵ M. Kornfeld, *Nie zabijaj*, Warszawa 1931, s. 21. Por. też: B. Cieślak, *Problem kary śmierci*, „Państwo i Prawo” 12/66; Dyskusja Pp 12/66; Komisja Kodyfikacyjna RP, t. 1. z/1, s. 2, 21, 156, 178.

⁴⁶ KK z 1932 r. przewidywał tę karę jedynie w pięciu przypadkach, przy czym zawsze alternatywnie obok kary bezterminowego pozbawienia wolności.

⁴⁷ K. Winawer, *Postępowanie*, s. 44, 46.

opiniowanie ich oraz przedstawienia okoliczności danej sprawy⁴⁸. Również ówczesna prasa opozycyjna — w wypadku, kiedy wniesiona prośba o łaskę pozostała bez echa i wyrok śmierci wykonano — rzetelnie informowała opinię publiczną, że „Prezydent RP z prawa łaski nie skorzystał...”⁴⁹.

Na marginesie powyższych uwag nasuwa się kolejny problem, dotyczący literalnej wykładni, chyba nie najszcześliwiej zrehabilitowanego § 3 art. 32 rozporządzenia, który stanowi o możliwości złagodzenia przez sąd kary śmierci na dożywotnie więzienie, a kary od 10 do 15 lat — na karę do 5 lat pozbawienia wolności. W paragrafie tym zawarta jest *conditio sine qua non* ewentualnej możliwości złagodzenia: muszą zachodzić „nader istotne okoliczności łagodzące”, przy czym pojęcie to nie zostało bliżej określone. Wydaje się jednak, iż sformułowanie wymienionego artykułu musiało stwarzać dla sądu silną sugestię, powodującą takie skutki, iż złagodzenie kary wykorzystywano, rzeczywiście wyjątkowo. Określenie „nader istotne okoliczności łagodzące” interpretowano bowiem w ten sposób, że zazwyczaj brane przez sąd pod uwagę przy wymiarze kary okoliczności łagodzące nie wystarczają i że § 3 art. 32 wykorzystać można jedynie w sytuacjach, kiedy istnieją okoliczności jeszcze bardziej wyjątkowe, cięższe gatunkowo, jeszcze istotniejsze. Interpretacja taka nie leżała chyba w intencji ustawodawcy. Szkoda też, iż na tak istotny temat brak było zapytań sądów skierowanych do Sądu Najwyższego czy w ogóle orzecznictwa Sądu Najwyższego. Przedstawiona powyżej interpretacja § 3 art. 32 budzi wątpliwości, ale usprawiedliwia ją nieco § 4 art. 32, stanowiący, iż w postępowaniu doraźnym nie mają zastosowania przepisy k.k. z 1932 r. lub innych ustaw karnych o złagodzeniu kary. Idąc jednakże za trafną — moim zdaniem — interpretacją K. Winawera⁵⁰ uznać należy, że sformułowanie takie nie stanowiło wskazówki, jakie okoliczności łagodzące należy uznać za „nader ważne”; w związku z tym kwestia ta powinna być pozostawiona całkowitej swobodzie sądu.

Należy także zaznaczyć, że sądy dorażne skłaniały się — jak wskazywała ówczesna praktyka — do traktowania kary śmierci jako tej, wymierzaniem której były w pewnym sensie zobligowane, ale w istocie stan taki wynikał chyba głównie z surowej interpretacji rozporządzenia. Na tle problemu owej „wadliwej interpretacji” przez sądy niektórych przepisów rozporządzenia jaskrawo widać brak orzecznictwa SN w zakresie trybu doraźnego. W latach 1928 - 1939 ukazało się zaledwie kilka orzeczeń Sądu Najwyższego, dotyczących postępowania doraźnego, i to drogoplanowych, odnoszących się bowiem do właściwości sądu. Sąd Naj-

⁴⁸ Sejm RP, 50 posiedzenie, 1932, Spr. sten. I. 49.

⁴⁹ „Robotnik”, 1931, nr 435; 1932 z dnia 6 IX oraz 5 VIII; 1934, nr 385.

⁵⁰ K. Winawer, *Postępowanie*, s. 45.

wyższy stwierdzał też dwukrotnie, że o kwalifikacji, czy czyn jest zbrodnią czy występkiem, decyduje normalne zagrożenie karne⁵¹.

Kara śmierci, która stała się dominującą represją w systemie kar rozporządzenia, przesłoniła sobą całkowicie karę więzienia. Jak wskazują badania przeprowadzone przez K. Winawera⁵², na 222 osoby sądzone przez sądy doraźne tylko 6 skazanych zostało na karę więzienia poniżej 15 lat, przy czym — co autor badań podkreśla — wyroki te zapadały najczęściej wskutek zmiany przez sąd doraźny pierwotnej kwalifikacji czynu zagrożonego karą śmierci, w wyniku ujawnionych na rozprawie doraźnej nowych faktów i okoliczności, które — skłaniając sąd do zmiany kwalifikacji — pociągały za sobą zastosowanie łagodniejszej represji karnej.

Dla porównania warto przedstawić również unormowanie austriackie w kwestii kar. Otóż austriacka ustawa nakładała specjalny nacisk na wyjątkowość kary śmierci. Z przepisów austriackich (§ 422) przebijała tendencja do zmiany kary śmierci na karę ciężkiego więzienia (od 5 do 20 lat)⁵³. W postępowaniu doraźnym w Polsce doszło natomiast do zaostrzenia sankcji karnych, z całkowitym przekreśleniem możliwości odwołania się od wyroku. Połączenie to było bardzo niebezpieczne dla oskarżonego, a ponadto taki ustrój polskiego sądownictwa doraźnego doprowadził w latach 1931 - 1934 do swoistego paradoksu: z jednej strony istniał normalny wymiar sprawiedliwości, a z drugiej — równorzędnie funkcjonował tryb doraźny, któremu podlegały liczne przestępstwa zagrożone karą śmierci. W rezultacie — gdy w sprawach nawet najbłaższych decydować mogły aż trzy instancje sądowe — w sprawach zagrożonych karą śmierci orzekał sąd w jednej tylko instancji i to w dużym pośpiechu.

IV

Analizę danych liczbowych, obrazujących działalność sądów doraźnych w latach 1931 - 1934, tj. w okresie, kiedy sądy te orzekały niezależnie od jakiegokolwiek stanu nadzwyczajnego, w warunkach pokoju, równoległe z sądownictwem zwyczajnym, trzeba poprzedzić kilkoma jeszcze uwagami. Postępowanie doraźne musiało być przeprowadzone zawsze szybko, co stwarzało niebezpieczeństwo pomyłek sądowych. Ze względu bowiem na krótkie terminy przeprowadzenia czynności przygotowawczych do rozprawy doraźnej, dominował we wszystkim poś-

⁵¹ OSN 1930, poz. 147, OSN 79/33 i OSN 167/33.

⁵² K. Winawer, *Postępowanie*, s. 49.

⁵³ Zob. też K. Grzybowski, *Historia*, s. 448.

piech. Nic więc dziwnego, że oskarżony, składający wyjaśnienia w atmosferze strachu przed karą śmierci, pragnął rozszerzyć zakres dochodzenia, objąć nim osoby postronne, przerzucić choć częściowo zakres odpowiedzialności na innych, w celu uniemożliwienia zachowania w dochodzeniu obligatoryjnych terminów.

Opierając się na spostrzeżeniach K. Winawera można wysunąć tezę, że dochodzenia przygotowawcze nie przyczyniały się do istotnego wyjaśnienia sprawy, szczególnie wówczas, gdy zachodziły wątpliwości co do winy oskarżonego. Dochodzenia te, prowadzone w atmosferze pośpiechu, stawały się często podstawą błędnych ustaleń, stwarzając sugestie, którym trudno było oprzeć się sądowi orzekającemu. Istniało więc ogromne niebezpieczeństwo sądowej pomyłki — niebezpieczeństwo tym groźniejsze, że z reguły nieodwracalne. Praktyka wskazuje również na to, że sądom doraźnym oddawano częstokroć sprawy bardzo skomplikowane pod względem prawnym, wymagające wnikliwej analizy zagadnień związanych np. z kwalifikacją prawną czynu. Groźba licznych pomyłek pojawiała się więc zarówno na tle wadliwej interpretacji przepisów prawa, jak i błędnej oceny stanu faktycznego. Te ostatnie można by ustalić wyłącznie w drodze rewizji procesu, ale przecież w trybie doraźnym była ona niedopuszczalna.

Działalność sądów doraźnych przedstawiamy na podstawie „próbki reprezentatywnej”, która obejmuje najciekawszy z punktu widzenia prawnego okres lat 1931 - 1934. Dane pochodzą z „Małego Rocznika Statystycznego” wydawanego w tych latach, z „Wiadomości Statystycznych

Tabela 1. Działalność sądów doraźnych w latach 1919 - 1929

Rok	Liczba osób zasądzo- nych	Skazano				Skiero- wano na drogę postępo- wania zwyčaj- nego	Ułaskawiono	
		ogółem	na karę:		uniewin- niono		śmierci	więzienia
			śmierci	więzienia				
1919	244	145	90	55	27	75	3	11
1920	447	229	98	151	83	135	10	5
1921	366	225	133	92	44	97	48	4
1922	478	321	181	140	59	118	56	7
1923	313	204	109	95	22	87	21	—
1924	290	162	109	55	28	100	20	—
1925	210	130	62	68	21	59	19	—
1926	105	92	54	38	6	7	32	—
1927	98	65	37	28	4	29	27	2
1928	6	6	2	4	—	—	—	—
1929	2	2	—	2	—	—	—	—

GUS", z artykułu, który ukazał się w czasopiśmie „Robotnik” z dnia 27 IV 1934 r., nr 232, s. 3, pt. *Statystyka sądów doraźnych* oraz cytowanego już socjologicznego opracowania K. Winawera. Na uwagę zasługuje jeszcze wcześniejsza statystyka, dotycząca spraw rozpatrzonych w postępowaniu doraźnym w Polsce od chwili odzyskania niepodległości do 1939, z tym że na mocy rozporządzenia z 19 III 1928 r. sądy doraźne działały w latach 1928 - 1929 tylko na terenach niektórych powiatów województw krakowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego.

W roku 1930 i do września 1931 r. postępowanie doraźne w ogóle nie było stosowane. Z tabeli 1 wynika, że osądzenie w trybie doraźnym wykazywało z upływem lat tendencję malejącą.

A oto dane liczbowe obrazujące działalność sądów doraźnych w okresie, kiedy tryb doraźny wprowadzony został na całym obszarze Rzeczypospolitej, to jest od 2 IX 1931 r. do 13 III 1934 r.:

Tabela 2. Działalność sądów doraźnych w latach 1931 - 1934

Rok	Liczba osób osądzonych	Skazano				Skiero- wano na dro- gę pos- tępowa- nia zwy- czajnego	Ułaska- wiono ze ska- zanych na karę śmierci	Wyko- nano wyroki śmierci	Średnia liczba wyko- nanych wyro- ków śmierci w mie- siącu
		ogółem	na karę		unie- winnio- no				
			śmierci	więzie- nia					
1931	66	52	39	13	1	13	13	26	13
1932	244	204	127	77	1	39	49	78	7
1933	152	131	88	43	2	19	33	55	5
1934	36	28	16	12	2	6	8	8	4
Ogółem w latach 1931 - - 1934	498	415	270	145	6	77	103	167	5

Ponieważ istnieje duża różnica liczbowa między 1931 r. a 1932 r., trzeba wyjaśnić, iż dane z 1931 r. odnoszą się do okresu około 3 miesięcy, gdyż pierwsze rozprawy w trybie doraźnym odbyły się w październiku 1931 r. Z całości danych za okres 1931 - 1932 wynika jednakże niezbicie, iż w okresie pierwszych 15 miesięcy działalności sądów doraźnych stanęło przed tymi sądami 310 osób (a więc 20 - 21 osób miesięcznie), na karę śmierci skazano 166 osób (11 osób miesięcznie), wykonano wyroków śmierci 104 (przeciętnie 7 egzekucji na miesiąc). Warto porównać także liczbę osób skazanych na karę śmierci w postępowaniu zwykłym z danymi dotyczącymi orzecznictwa sądów doraźnych. Nie-

stety, Rocznik Statystyczny podaje liczby osób skazanych na karę śmierci jedynie za lata 1932 - 1933. W roku 1932 skazano 127 osób, w tym w postępowaniu zwykłym 6, a w doraźnym 121, natomiast w 1933 r. na 88 osób skazano 14 w postępowaniu zwykłym, a 74 w doraźnym. Za rok 1934 i następne brak jest danych.

Wyroki śmierci zapadały zatem przede wszystkim w postępowaniu doraźnym. Nawet, jeżeli uwzględnić, iż w 1933 r. w porównaniu z rokiem poprzedzającym działalność sądów doraźnych wyraźnie żmalała na skutek zmniejszenia się przestępczości, to koszt owego ogólnie prewencyjnego oddziaływania sądów doraźnych uznać należy za niewspółmierne duży (159 wyroków śmierci wykonanych w okresie od 2 IX 1931 r. do 31 XII 1933 r.).

Rocznik Statystyczny nie systematyzuje materiału pod względem charakteru przestępstw, przypisywanych oskarżonym w trybie doraźnym, ograniczając się jedynie do podania liczb ogólnych (jw.). Posługując się jednak badaniami Winawera można uszeregować ten materiał właśnie według charakteru dokonanych przestępstw. Tak więc przytoczone wyroki dotyczą (za okres od X 1931 r. do 31 XI 1932 r.):

Tabela 3. Segregacja według charakteru popełnionych przestępstw

Charakter przestępstwa	Skazano				Nieznany los skazanych na karę śmierci	Powieszono	Ułaskawiono wśród skazanych na karę śmierci
	ogółem	na karę					
		śmierci	więzienia				
			dożywo- tniego	do lat 15			
Szpiegostwo i przestępstwa na tle politycznym	127	87	2	8	2	66	19
Przestępstwa natury krymi- nalnej (pospolite)	95	68	27	—	3	45	20

Wyroki śmierci w sprawach z oskarżenia o szpiegostwo i przestępstwa na tle politycznym, tj. 87 na ogólną liczbę 155, stanowią 56⁰/₀ wszystkich wyroków śmierci, wykonane natomiast wyroki śmierci, tj. 66 na ogólną liczbę 111, 60⁰/₀ wszystkich egzekucji. Postępowanie dorażne wykorzystywane było więc w większości do celów politycznych. Błędne byłoby jednakże ogólne twierdzenie, że przez cały czas obowiązywania trybu doraźnego w latach 1931 - 1934 zawsze przeważały kary śmierci orzekane w procesach politycznych. Przykładowo poseł Seidler komentując orzecznictwo sądów doraźnych od 1 X 1931 r. do II 1932 r. przedstawił dane, wskazując na to, iż na 31 wykonanych już wówczas wyroków śmierci tylko 4 dotyczyły przestępstwa politycznego (szpiegostwa).

W pozostałych wypadkach były to przede wszystkim przestępstwa pospolite (zabójstwa z chęci zysku, rabunki)⁵⁴.

Można zauważyć, iż jednoznaczne określenie szpiegostwa mianem przestępstwa o charakterze politycznym nasuwa szereg wątpliwości. W doktrynie rozróżnia się bowiem dwie koncepcje przestępstw politycznych: obiektywną i subiektywną. Według pierwszej, kryterium stanowi przedmiot zamachu (ustrój państwa, jego niepodległość, nienaruszalność terytorium, organy władzy, interesy zewnętrzne państwa). Druga koncepcja opiera kwalifikację przestępstwa politycznego na szczególnym celu lub pobudkach działania sprawcy⁵⁵. Na tle konkretnych przypadków, w których stosowano w okresie II Rzeczypospolitej kwalifikację prawną szpiegostwa, i które sądzono w trybie doraźnym, widać, że z punktu widzenia przedmiotowego były to sprawy błahe; natomiast oceniając stronę podmiotową — uderza bardzo niski poziom umysłowy sprawców przestępstwa (z reguły ukraińscy i białoruscy chłopci, analfabeci), których trudno podejrzewać o świadome podejmowanie działalności wrogiej wobec państwa. Podobnie zresztą procesy o szpiegostwo komentowała ówczesna prasa opozycyjna oraz posłowie w toku debaty sejmowej. W tym ostatnim przypadku na uwagę zasługuje przemówienie posła Niedziałkowskiego⁵⁶, który, omawiając przykład tak zwanej sprawy baranowickiej z 1932 r. (w której 7 białoruskich chłopów pracujących na kolei skazano za szpiegostwo i powieszono), stwierdził m. in., że „o ile sądzić można z informacji, które przedostały się do prasy, istotnie może nawet chłopci ci byli narzędziem w rękę prawdziwego agenta. Ale gdyby sprawa poszła trybem zwyczajnym, to tym ludziom opętanym i nie zdającym sobie z pewnością sprawy z wagi tego przestępstwa, ani czym ono grozi, groziłby wyrok kilku lat więzienia, a przy uwzględnieniu okoliczności łagodzących — nawet kilku miesięcy”.

Kontrowersyjne są też przypadki kwalifikacji prawnej w ramach tzw. przestępstw politycznych. Przykładem może być proces kobryński z 1933 r., kiedy to 9 oskarżonych sądzono za zamach na ustrój państwa, gdy faktycznie miało miejsce zbrojne wystąpienie grupy chłopów białoruskich przeciwko policji. Gdyby kwalifikacja prawna przestępstw stosowana przez sądy doraźne bardziej odpowiadała stanom faktycznym, to punkt ciężkości przestępstw rozpatrywanych w trybie doraźnym przesunąłby się z przestępstw politycznych na kryminalne (pospolite).

Jak wskazują statystyki, liczba przestępstw pospolitych rozpatrywanych przez sądy doraźne była stosunkowo duża i nie ograniczała się — jak twierdzą niektórzy autorzy — do kilku spraw. Ostrze polityczne postępowania doraźnego także nie było „zupełnie jednoznaczne” (jak przed-

⁵⁴ Sejm RP, 50 posiedzenie 1932, spr. sten. I. 49.

⁵⁵ *Mała encyklopedia prawa*, Warszawa 1980, s. 589.

⁵⁶ Sejm RP, 50 posiedzenie 1932, spr. sten. I. 48 i n.

stawiała to ówczesna prasa opozycyjna), trybem bowiem tym, wbrew obawom tej prasy, nie objęto strajków.

Dane urzędu statystycznego umożliwiają orientację co do nasilenia sądownictwa doraźnego w różnych częściach kraju. W tabeli GUS-u⁵⁷ zamieszczonej w Wiadomościach Statystycznych zastosowano podział na funkcjonujące w okresie Polski międzywojennej sądownie okręgi apelacyjne. Dane te dotyczą jednak tylko 1931 r. Przedstawiają się one następująco:

Tabela 4. Działalność sądowych okręgów apelacyjnych w poszczególnych województwach

Okręg apelacyjny	Liczba osób sądzonych	Skazano na karę śmierci
Warszawski	7	2
Lubelski	4	1
Wileński	26	21
Krakowski	1	1
Lwowski	20	11
Poznański	5	1
Toruński	3	2
Katowicki	—	—
Ogółem	66	39

Z tabeli tej wynika, że w 1931 r. na okręgi apelacyjne wileński i lwowski (tj. województwa wschodnie i południowo-wschodnie) przypadało 46 osób na ogólną liczbę 66 sądzonych w trybie doraźnym, tzn. około 70%, przy czym w tych dwóch okręgach zapadły 32 wyroki śmierci na ogólną liczbę 39, tj. 82%.

Tabela zamieszczona w Małym Roczniku Statystycznym stosuje podział na województwa: centralne, wschodnie, zachodnie i południowe oraz podaje ogólne liczby dotyczące działalności sądów doraźnych w okresie 1931 - 1934:

Tabela 5. Działalność sądów doraźnych w poszczególnych województwach w okresie 1931 - 1934

Województwo	Liczba osób sądzonych	Skazano			Uniewin- niono	Skiero- wano do trybu zwykle- go	Z liczby skaza- nych na karę śmierci ułaska- wiono
		ogółem	na karę				
			śmierci	więzie- nia			
Centralne	105	77	35	42	2	26	11
Wschodnie	215	188	132	56	1	26	29
Zachodnie	66	54	44	10	—	12	22
Południowe	112	96	59	37	3	13	41

⁵⁷ Wiadomości Statystyczne GUS, Warszawa 1932, s. 293.

Z tabeli tej wynika, że na ogólną liczbę 498 osób, przed sądami doraźnymi na terenie województw wschodnich i południowych stanęło 327 osób, to jest około 66%, natomiast na ogólną liczbę 270 wyroków śmierci na terenie tym zapadło 191 wyroków, to jest około 70%. Jeżeli porównać dane tabeli 4 i 5 widać jaskrawo, iż niejako „najprężniej” działały sądy doraźne w województwach wschodnich i południowych, w okręgach lwowskim i wileńskim. Brak niestety danych, które wskazywałyby, czy przeważały tam przestępstwa o charakterze politycznym czy kryminalnym (pospolitym).

Liczne wzmianki prasowe z tego okresu informujące o procesach, jakie toczyły się na ziemiach południowych i wschodnich oraz o wyrokach wydawanych w nich przez sądy doraźne, świadczą jednak o tym, iż były to przede wszystkim procesy o szpiegostwo, a oskarżeni skazywani byli zazwyczaj na karę śmierci⁵⁸. Uwzględnić należy też liczne procesy doraźne, jakie na tych terenach toczyły się przeciwko nacjonalistom ukraińskim czy działaczom Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi. Ponadto przestępstwa tzw. pospolite wykazywały tutaj również większe nasilenie aniżeli w województwach centralnych czy zachodnich. Bardzo znaczną część procesów doraźnych na ziemiach południowych i wschodnich stanowiły procesy o podpalenie — będące konsekwencją akcji masowych podpałów, podjętej przez Organizację Ukraińskich Nacjonalistów.

Gdy na forum Sejmu poruszono w lutym 1932 r. kwestię zniesienia sądownictwa doraźnego, zwolennicy tej instytucji wysunęli argument, że jeszcze przed wrześniem 1931 r. sądownictwo doraźne było znane w Polsce i utrzymywało się przez dłuższy czas⁵⁹. Argument ten skłania do analizy danych statystycznych, zamieszczonych w tabeli 1, z okresu ostatnich lat poprzedzających bezpośrednio wprowadzenie sądownictwa doraźnego w ramach rozporządzenia z 19 III 1928 r. i zestawienie ich z częstotliwością wyroków śmierci wydanych w trybie doraźnym do 1933 r.

W 1926 r. — skazano na karę śmierci 54 osoby (przeciętnie wypada 4-5 wyroków na miesiąc); w 1927 r. — skazano na karę śmierci 37 osób (3 wyroki na miesiąc) — wykonano tylko 19 wyroków; w 1935 r. — średnio wydano 7 wyroków kary śmierci miesięcznie (według danych oficjalnych, natomiast według danych przedstawionych w Sejmie RP — 12 skazań na karę śmierci miesięcznie).

Różnica widoczna jest również w liczbie wykonanych egzekucji w ciągu 1 miesiąca:

⁵⁸ Informacje takie zamieszczał zwykle „Robotnik”, ale także „Kurier Warszawski” i „Gazeta Warszawska”.

⁵⁹ Z przemówienia Ministra Sprawiedliwości Michałowskiego, Sejm RP, 50 posiedz., 1932, I. 34-35.

1933 r. — 5 egzekucji;

1926 r. — nie było średnio nawet 2 egzekucji;

1927 r. — nie było średnio nawet 1 egzekucji.

Po 1927 r. działalność sądów doraźnych była raczej znikoma aż do wprowadzenia w życie rozporządzenia z 1928 r. Jak już zaznaczyliśmy wcześniej, w 1930 r. i do września 1931 r. postępowanie dorażne nie było w ogóle stosowane. O roli postępowania dorażnego w praktyce na mocy rozporządzenia z 1928 r. świadczą aż nadto same liczby.

Powyższe liczby, skrywające za sobą tragiczne fakty, skłaniają jeszcze do postawienia pytania, czy rozporządzenie z 19 III 1928 r. było instytucją całkowicie legalną? Na problem ten usiłowaliśmy już spojrzeć z punktu widzenia art. 83 i art. 124 Konstytucji marcowej. Warto jednakże zastanowić się jeszcze nad samą kwestią upoważnienia Rady Ministrów do wprowadzenia sądów doraźnych rozporządzeniem tej Rady. Należy bowiem rozgraniczyć tzw. formalną legalność aktów prawnych od ich legalności materialnej. Pierwsza oznacza zachowanie trybu stanowienia danego aktu prawnego i w tym wypadku zarówno rozporządzenie Rady Ministrów o wprowadzeniu postępowania dorażnego, jak i rozporządzenie Prezydenta RP z dnia 19 III 1928 r. o postępowaniu dorażnym były aktami całkowicie legalnymi. Prezydent RP był ustawowo uprawniony do wydania rozporządzeń z mocą ustawy, a Rada Ministrów wprowadzając sądy dorażne skorzystała — również legalnie — z uprawnień, jakie przyznało jej wymienione rozporządzenie. Inaczej jednakże przedstawia się problem legalności materialnej rozporządzenia z 19 III 1928 r., tj. zgodności postanowień tego aktu prawnego z normami konstytucyjnymi. Jak już wykazaliśmy, było ono sprzeczne z zasadami wyrażonymi w konstytucji. Z tego punktu widzenia nie było więc instytucją legalną. Brak było jednak organu (Trybunału Konstytucyjnego), który byłby uprawniony do badania takowej legalności, a sądom zostało to zabronione z mocy wyraźnego przepisu Konstytucji marcowej⁶⁰.

Rozporządzenie z 19 III 1928 r. wyposażyło Radę Ministrów w prawo częściowego uchylania takich podstawowych ustaw, jak k.k. i k.p.k. Wprowadzenie postępowania dorażnego stanowiło w istocie zmianę obowiązujących przepisów prawa karnego materialnego, a ponadto znosiło w sumie najważniejsze z obowiązujących przepisów proceduralnych. Skutki były aż nadto widoczne w postaci stosowania kary śmierci w niespotykanej szerokim zakresie. Czy rzeczywiście odpowiadało postanowieniom konstytucji z 1921 r. (ocenianej jako jedna z najbardziej liberalnych i demokratycznych) przelanie tego rodzaju kompetencji na Radę

⁶⁰ Zob. też: S. Gołąb, *Sprzeczność z Konstytucją*, Poznań 1926, s. IX - XII, oraz dyskusja nad rozdziałem Konstytucji o sądownictwie, Sejm RP, 179 posiedzenie z 1920 r., t. 32 - 44, W. Komarnicki, *Polskie prawo polityczne*, Warszawa 1922, s. 506 - 514.

Ministrów? Wydaje się, że w żadnym wypadku nie. A przecież Rada Ministrów skorzystała ze swoich uprawnień w bardzo szerokim zakresie.

Nasuwa się jeszcze jedna refleksja: czy rzeczywiście przestępstwa, co do których Rada Ministrów wprowadzała tryb doraźny, szerzyły się w sposób „szczególnie niebezpieczny dla porządku lub bezpieczeństwa publicznego” lub czy faktycznie „groziło bezpośrednie niebezpieczeństwo takiego szerzenia się tych przestępstw” (art. 1 rozporz. z 19 III 1928 r.)? Jeśli prześledzić raz jeszcze dane statystyczne, to okaże się, iż przestępstwa, które objęto we wrześniu 1931 r. trybem doraźnym, nie wykazywały wcale większego nasilenia, niż w okresie poprzedzającym wprowadzenie tego trybu; przeciwnie — w stosunku do niektórych znaczący był spadek ilościowy (np. przeciętnie miesięcznie morderstwa i zabójstwa w 1930 r. — 139, 1931 r. — 125 przypadków; zbrodnicze podpalenia w 1930 r. — 333, 1931 r. — 319; bunt i opór wobec władzy: 1930 r. — 226, przeciętna z 1931 r. — 196). Nie było więc „szczególnie niebezpiecznego szerzenia się” danych przestępstw i wprowadzenie postępowania doraźnego nie było uzasadnione. Faktem jest jednakże, iż liczba przestępstw, objętych trybem doraźnym, zmalała po wprowadzeniu tego trybu w porównaniu z okresem poprzedzającym, np. szpiegostwa o 34%, napady i rabunki o 24%, morderstwa i zabójstwa o 39%, a podpalenia o 40%⁶¹.

Z tego punktu widzenia sądy doraźne spełniały swą rolę, tym niemniej wprowadzając je władze ułatwiły sobie walkę z przestępczością w sposób niedopuszczalny z punktu widzenia humanitaryzmu i kultury prawnej. Rada Ministrów wprowadzając to postępowanie na obszarze całego państwa, nie uzasadniła wyraźnie potrzeby tego aktu, choć wprowadzając sądy doraźne w najszerszym zakresie, powinna była wytłumaczyć społeczeństwu ewentualną potrzebę takiego kroku, tym bardziej że społeczeństwo ostro domagało się tego na łamach prasy.

Argumentacja strony rządowej nie była w tym wypadku przekonująca. Powoływano się głównie na kryzys gospodarczy, powodujący wzrost przestępczości w Polsce. Nie był to jednak wzrost aż tak istotny, jak to akcentowano i nie występował w całym okresie obowiązywania trybu doraźnego. Służył jednak rządowi za podstawowy argument. Wprowadzenie trybu doraźnego na terenach województw południowo-wschodnich związane było z terrorystyczną działalnością Ukraińskiej Wojskowej Organizacji, a następnie utworzonej w 1929 r. Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów (OUN), która latem 1930 r. podjęła — wspomnianą już przeze mnie — akcję masowych podpalen obiektów państwowych i zabudowań miejscowych Polaków. Konsekwencją akcji OUN-u była nie tylko przeprowadzona represyjna „pacyfikacja” woje-

⁶¹ Wiadomości Statystyczne, GUS, Zeszyt specjalny, 1932, z. 4.

wództw południowo-wschodnich, ale także procesy dorażne⁶². Postępowanie dorażne było jednak przede wszystkim środkiem represji politycznej, skutecznie niwelującym humanitarne zasady kodeksu postępowania karnego i kodeksu karnego. Bezpośrednim pretekstem, jakim posłużył się rząd wprowadzając sądy dorażne na terenie całej Polski, było zamordowanie posła Tadeusza Hołówki.

W październiku 1934 r. tryb dorażny został uchylony. Faktem jest, iż przestępczość ogólnie rzecz biorąc zmalała (liczba prawomocnie skazanych w trybie zwykłym i dorażnym w 1932 r. — 750 286; 1933 r. — 642 691; 1934 r. — 668 315; 1935 r. — 622 051). Spadek ten dotyczył także przestępstw objętych trybem dorażnym, ale nie był on znaczny (np. przestępstwa przeciwko państwu: w 1932 r. skazano ogólnie w trybie zwykłym i dorażnym 2334 osoby, w 1933 r. — 3125; 1934 r. — 2699; 1935 r. — 2688; zabójstwa z art. 225 k.k.: 1932 r. — 1188; 1933 r. — 1320; 1934 r. — 1170; 1935 r. — 1282; napady i rabunki: 1932 r. — 2096; 1933 r. — 1685; 1934 r. — 1381; 1935 r. — 1499).

Przyczyn owego spadku przestępczości doszukiwać się należy jednak nie w ogólnoprewencyjnym oddziaływaniu sądownictwa dorażnego, lecz w poprawie sytuacji gospodarczej kraju. Nie to było jednak główną przyczyną uchylecia trybu dorażnego. Bardziej istotną przyczynę stanowiło to, że całość istniejących już i wydawanych wówczas norm prawnych, układała się w jednolity system, umożliwiający władzom panowanie nad społeczeństwem przez ograniczanie praw i swobód obywatelskich, przy jednoczesnym rozszerzaniu uprawnień organów państwowych. Pojawiły się inne, skuteczniejsze środki i akty prawne, za pomocą których państwo mogło kształtować swą politykę. Sądy dorażne zniesiono w dwóch etapach: rozporządzeniem Rady Ministrów z 13 III 1934 r. o zniesieniu postępowania dorażnego z wyjątkiem przestępstw szpiegostwa oraz rozporządzeniem z 12 X 1934 r. o całkowitym uchyleniu postępowania dorażnego⁶³. Natomiast w tym samym 1934 r. ukazały się dwa inne, istotne akty prawne: rozporządzenie Prezydenta RP z 17 VI 1934 r.⁶⁴ w sprawie osób zagrażających bezpieczeństwu, spokojowi i porządkowi publicznemu (tzw. rozporządzenie o utworzeniu obozu w Berezie Kartuskiej) oraz rozporządzenie Prezydenta RP z dnia 24 X 1934 r. o niektórych przestępstwach przeciwko bezpieczeństwu państwa. Poza tym wydano inne akty prawne, rozszerzające uprawnienia organów administracyjnych. Były to m. in.: rozporządzenie Prezydenta z 1932 r. upoważniające do przenoszenia sędziów bez ich zgody do innego sądu lub w ogóle w stan spoczynku oraz usuwania ze stanowisk prezesów

⁶² Szerokie opracowanie zagadnień politycznych tego okresu — zob. A. Ajnenkiel, *Polska po przewrocie majowym*, Warszawa 1980.

⁶³ Dz. U.R.P. nr 94, poz. 852.

⁶⁴ Dz. U.R.P. nr 50, poz. 791.

i wiceprezesów sądów, znacznie podważające zasadę niezawisłości sędziowskiej i umożliwiające wpływ na orzecznictwo, czy rozporządzenie o ustroju adwokatury, mające na celu ograniczenie samorządu adwokackiego i podporządkowanie go władzom. W praktyce — na szczęście — nie realizowano owych prób ingerencji w wymiar sprawiedliwości w sposób konsekwentny, bowiem próby takie natrafiały na ostre sprzeciwy ze strony środowiska prawniczego i posłów w Sejmie RP.

V

Problematyka sądów doraźnych kilkakrotnie znajdowała się w centrum uwagi posłów w Sejmie RP. Rozporządzenie o wprowadzeniu na obszarze całego państwa postępowania doraźnego przed sądami powszechnymi datowano na dzień 2 IX 1931 r., a już w dniu 1 X 1931 r., podczas obrad czwartego Sejmu RP posłowie ze Związku Parlamentarnego Polskich Socjalistów zgłosili dwa wnioski, z których jeden brzmiał: „Sejm wzywa Rząd do natychmiastowego uchylenia rozporządzenia Rady Ministrów o wprowadzeniu postępowania doraźnego”. W prasie wniosków spotkał się z żywą reakcją jedynie „Robotnika”⁶⁵, który nie tylko zamieścił samą informację, ale również komentarz, zarzucając brak motywacji omawianego rozporządzenia, bowiem „kilka faktów nie powiązanych ze sobą przestępstw bandyckich na różnych terenach Rzeczypospolitej nie wytrzymuje krytyki”.

W Sejmie poruszono powtórnie problem sądów doraźnych przy okazji rozpatrywania przez Sejm preliminarza budżetowego na rok 1932/33⁶⁶. Minister Sprawiedliwości Michałowski wypowiedział się wówczas na ten temat, przy czym była to jedna z bardzo niewielu okazji, by zapoznać się z motywacją wprowadzenia sądownictwa doraźnego wygłoszoną ustami członka rządu. Minister sprawiedliwości ograniczył się jednakże do kilku enigmatycznych stwierdzeń, w swym tonie nie odbiegającym od tych, jakie zamieścił wcześniej organ pryncypalny „Gazeta Polska”. Minister Michałowski stwierdził mianowicie, iż wprowadzenie sądów doraźnych było niezbędne z uwagi na „powtarzające się wypadki szczególnie niebezpiecznych przestępstw, ich charakter, sposób popełnienia i przyczynające do nich motywacje” oraz — że ma ono na celu „szybką i obojętną reakcję na pewne przestępstwa w chwili zagrożenia bezpieczeństwa powszechnego i obliczone jest także na działanie zapobiegawcze, odstraszające”. Zacytowałam powyższą wypowiedź dokładnie, chcąc zwrócić uwagę na fakt, iż jest to motywacja zbyt ogólnikowa nie tylko w ustach członka rządu, ale w szczególności — prawnika. Wypowiedź ministra

⁶⁵ „Robotnik”, 1931, nr 346, 347, 348.

⁶⁶ Sejm RP, 50 posiedzenie 1932, spr. sten. I. 34 - 35.

sprawiedliwości spotkała się z ostrą repliką posła Brodackiego oraz posła Niedziałkowskiego (PPS).

Wniosek posłów z ZPPS został ostatecznie odrzucony przez Sejm większością głosów, po zreferowaniu go przez przedstawicieli Komisji Prawniczej Sejmu — posła Brodackiego⁶⁷, motywującego konieczność utrzymania postępowania doraźnego „światowym kryzysem ekonomicznym — powodującym wzrost przestępczości także i w Polsce, względem na siłę obronną” i zapewniającym, iż sądy dorażne kierować się będą w praktyce ideą humanitaryzmu (!) w stosunku do oskarżonych, a rozpatrywać będą tylko sprawy w 100% pewne, tj. takie, w których вина oskarżonych będzie niewątpliwa. W podobnie nieprzekonywającym tonie utrzymane były wypowiedzi rzecznika Ministerstwa Sprawiedliwości — posła Seidlera w dniu 9 II 1933 r. czy podczas 112 posiedzenia Sejmu w dniu 7 II 34 r.⁶⁸ Podnoszono również i tutaj argument, że dzięki sądownictwu doraźnemu przestępczość maleje. W tonie diametralnie różnym utrzymane były natomiast wypowiedzi posła Zahajkiewicza czy Rosenberga — zwracających uwagę na fakt, iż tryb doraźny wykorzystywany jest głównie w sprawach politycznych i podających przy tym potwierdzające tę tezę przykłady z praktyki.

Ramy niniejszego opracowania nie pozwalają na bardziej szczegółowy wgląd w dyskusje sejmowe, charakteryzujące się żywymi polemikami. Można jednak stwierdzić, że zwolennicy sądów doraźnych posługiwali się głównie wątpliwą argumentacją i liczbami, mającymi wskazywać na to, że ostrze tych sądów wymierzone było z punktu widzenia prewencji ogólnej bardzo celnie, bowiem przestępczość malała. Liczby te, podawane przez nich w Sejmie, nie zawsze były zgodne z zamieszczonymi później w rocznikach statystycznych. Przeciwnicy tych sądów (z reguły posłowie o nastawieniu lewicowym) wskazywali natomiast na ostrze polityczno-klasowe trybu doraźnego, na „degenerację ustroju prawnego”, której jaskrawym przykładem były właśnie sądy dorażne, a na potwierdzenie swych argumentów przytaczali liczne przykłady z praktyki tych sądów, ukazujące grozę postępowania doraźnego, tragedię każdego człowieka sądanego w tym trybie⁶⁹, sugerując przy tym, że „chory organizm państwowy” leczyć należy innymi środkami, a nie za pomocą sądów doraźnych.

Międzywojenna prasa lewicowa (głównie „Robotnik” oraz „Naprzód”), mimo licznych konfiskat, informowała społeczeństwo nie tylko o procesach toczących się przed sądami doraźnymi i wyrokach, jakie sądy te wydawały, ale zamieszczała również często artykuły, domagające się znie-

⁶⁷ Ibidem. 58 posiedzenie 1933, I. 73 - 75.

⁶⁸ Ibidem, 83 posiedzenie I. 68 - 70, oraz 112 posiedzenie. 1934, I. 42.

⁶⁹ Przykłady, powoływane też w Sejmie RP, zamieszcza również „Robotnik”, 1931, nr 419, 429; 1932, nr 432, 434.

sienia postępowania doraźnego. Z reguły były to artykuły rzeczowe, choć nie pozbawione zabarwienia emocjonalnego. Zdarzały się także komentarze typowo prawnicze (w „Robotniku” czy „Kurjerze Warszawskim”), w których autorzy starali się przedstawić czytelnikowi istotę, zakres, tudzież przepisy proceduralne trybu doraźnego. Inne czasopisma codzienne — jak np. „Kurjer Warszawski”, „Gazeta Warszawska” czy „Gazeta Polska”, ograniczały się zaledwie do zamieszczania ogłoszeń o wprowadzeniu sądów doraźnych, czy utworzonych wydziałach specjalnych sądów doraźnych. Informacje o procesach doraźnych i wyrokach w nich wydanych ukazywały się tutaj nader sporadycznie, zupełnie marginesowo, a jakichkolwiek krytycznych uwag czy artykułów (z kilkoma wyjątkami w „Kurjerze Warszawskim”) nie zamieszczano.

Na szczególne podkreślenie zasługuje także zupełna powściągliwość i milczenie periodyków prawniczych: „Gazety Sądowej Warszawskiej”, „Czasopisma Prawniczego i Ekonomicznego”, „Palestry”, „Ruchu Prawniczego i Ekonomicznego”, „Głosu Prawa” czy „Czasopisma Adwokatów Polskich” — z których żadne, przez cały okres obowiązywania postępowania doraźnego nie pokusiło się o zamieszczenie artykułu na temat charakteru sądownictwa doraźnego z punktu widzenia prawnego⁷⁰.

VI

Podsumowując rozważania o postępowaniu doraźnym w okresie II Rzeczypospolitej, można dokonać próby jego oceny z punktu widzenia dwóch najważniejszych warunków, które determinować powinny funkcjonowanie każdego nadzwyczajnego i skróconego postępowania — a więc przede wszystkim postępowania doraźnego. Mam na myśli nagminność danego rodzaju przestępstw, stwarzającą — jak się powszechnie przyjmuje — potrzebę szokującego uderzenia, mocnej reakcji o charakterze generalno-prewencyjnym oraz warunek uchwytności i ewidentności dowodów. Faktem jest, że postępowanie doraźne odziedziczyliśmy w 1918 r. po zaborach. Inne państwa również uciekały się do tego trybu. Państwa te jednakże bardzo dosłownie (z wyjątkiem Rosji) traktowały ową wyjątkowość sądownictwa doraźnego, łącząc je ściśle ze stanem wojennym lub oblężenia i nie dopuszczając do permanentnego stosowania tej instytucji. Bezpośrednio po uzyskaniu przez Polskę niepodległości nieustabilizowana sytuacja polityczna, gospodarcza i społeczna stanowiły podatny grunt dla przestępczości. Trudno więc się dziwić, że uciekano się do nadzwyczajnych środków. Początkowo wiązano jednakże sądy doraźne ściśle

⁷⁰ Z wyjątkiem jednego zaledwie artykułu, dotyczącego wojskowego sądownictwa doraźnego; patrz: K. Müller, *Wojskowe sądownictwo doraźne w świetle obowiązujących ustaw*, Wojskowy Przegląd Prawnicy 1931, z. V.

z ogłaszaniem w danej miejscowości stanu nadzwyczajnego. Przy ujednoliceniu trybu doraźnego przejęliśmy — niestety — model najgorszy, jaki mogliśmy wybrać, tj. austriacki, co więcej, wykazaliśmy swoistą indywidualność w zaostreniu tego, co i tak było wystarczająco ostre⁷¹. Rozporządzenie Prezydenta RP z 19 III 1928 r. miało wiele wad, o których już wspomniano, ale w zasadzie odpowiadało wymienionym wyżej dwóm warunkom. Wprowadzone jednak zostało, moim zdaniem, w sytuacji, w której nie zachodziła jeszcze realna potrzeba stosowania postępowania doraźnego. Nigdy nie nosiło ono u nas wyjątkowego charakteru, który nosić powinno. Zwolennicy trybu doraźnego podkreślali raczej jego znaczenie wychowawcze, aniżeli eliminacyjne. Jest to argument zupełnie nieprzekonywający — bo jak mówić o wychowaniu, skoro w okresie międzywojennym w przeważającej ilości spraw uśmiercano, a wcale nie odbiło się to szczególnym rezonansem. Prewencja generalna nie sprawdzała się, a indywidualna w ogóle nie wchodziła w rachubę. Postępowanie doraźne stwarzało natomiast zawsze szerokie możliwości posłużenia się nim w walce z przeciwnikami politycznymi, toteż faktycznie głośnym echem odbiły się prowadzone w tym trybie procesy komunistów — m. in. w 1925 r. Kniewskiego, Rutkowskiego, Hibnera, czy później — członków Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi. A przecież ustawodawstwo II Rzeczypospolitej cechowało się bardzo wysokim poziomem wiedzy prawniczej i techniki legislacyjnej oraz oryginalnością wielu rozwiązań konstrukcyjnych. Zarówno k.p.k. z 1928 r., jak i k.k. z 1932 r. zaliczyć można śmiało do najlepszych osiągnięć myśli prawniczej. Na takim tle szczególnie uderza rozporządzenie z 19 III 1928 r., a ogromna liczba wyroków śmierci wydanych na jego podstawie zdaje się być pełnym paradoksem. Obiektywnie należy jednak stwierdzić, że ustawodawca chciał być ostrożnym i obwarował stosowanie rozporządzenia określonymi warunkami; nie przewidywał może, że praktyka sięgnie do tej instytucji w tak szerokim zakresie, a wprowadzone w 1931 r. sądy doraźne istnieć będą nieprzerwanie obok sądownictwa zwyczajnego, w oderwaniu od jakiegokolwiek stanu nadzwyczajnego — do 1934 r. i potem, w powiązaniu już ze stanem nadzwyczajnym, od 1936 do 1939 r.

Istnieje jeszcze jedna płaszczyzna, z punktu widzenia której należy ocenić postępowanie doraźne. Stanowią ją trzy naczelne zasady prawa i procesu karnego: zasada prawdy materialnej, swobodnej oceny dowodów i indywidualizacji kary.

Pierwszą z nich — to dyrektywa, w myśl której decyzje procesowe powinny opierać się na prawdziwych ustaleniach faktycznych, a organy procesowe powinny dołożyć wszelkich starań, aby uzyskać takie ustale-

⁷¹ Zob. też: L. Geller, *Strafprozessgesetze österreichische*, Wien 1889, E. Krzymuski, *Wykład procesu karnego austriackiego*, Lwów 1891.

nia⁷². Katalog przestępstw objętych trybem doraźnym wymieniał w zasadzie takie czyny, które nie wymagały długotrwałego śledztwa i przy których mogły istnieć ewidentne dowody, ale i tak istniało niebezpieczeństwo nieodwracalnych pomyłek sądowych. Postępowanie doraźne — nawet przez wzgląd na swe podstawowe założenia, znacznie ogranicza zachowanie zasady prawdy materialnej; brak środków odwoławczych zupełnie uniemożliwia natomiast kontrolę sądu odwoławczego nad zachowaniem tej zasady w toku postępowania sądowego. Zasada prawdy materialnej (wiąże się to również z zasadą swobodnej oceny dowodów) wymaga, aby sąd w swej działalności nie był związany jedynie wnioskami stron, lecz aby mógł z własnej inicjatywy zarządzić postępowanie dowodowe, o które strony — z różnych przyczyn — nie wnoszą. Rozporządzenie z 1928 r. stanowiło w art. 21 § 2, że przewodniczący postanawia o wezwaniu świadków i biegłych i o sprowadzeniu innych dowodów podanych przez oskarżonego. Wprawdzie rozporządzenie nie zabraniało, ale i nie stanowiło nic, co wskazywałoby na to, aby sąd z własnej inicjatywy zarządził postępowanie dowodowe, o które strony nie wносиły. Czynności przygotowawcze, zebranie dowodów dla sądu — odbywały się bez śledztwa i najczęściej powierzane bywały policji. Metody dochodzeń policyjnych nie były z pewnością ani zbyt dokładne, ani bezstronne, ani też krytyczne. Zebranie i ustalenie dowodów odbywało się w dużym pośpiechu i zapewne nie dawało podstawy do tego, by sąd z całym zaufaniem mógł na takim dochodzeniu polegać i na podstawie zebranego w ten sposób materiału wyrokować, zachowując zasadę prawdy obiektywnej i swobodnej oceny dowodów.

Obydwie te zasady wiążą się z kolei z zasadą indywidualizacji kary. Sądy doraźne miały minimalną możliwość stosowania tej zasady; niejednokrotnie były bowiem wręcz „zobligowane” do wymierzenia kary śmierci, by następnie — z braku przekonania co do jej słuszności w danym wypadku — kierować z urzędu wnioski o ułaskawienie do Prezydenta RP. W zasadzie trudno jest zrozumieć ową bezwzględność, z jaką przepisy rozporządzenia przekreślały niektóre sankcje kodeksowe i pozbawiały sąd możliwości indywidualizowania kary. Zakładając nawet, że twórcom rozporządzenia chodziło szczególnie o szybkość represji — cel ten zostałby osiągnięty tak samo nawet wówczas, jeżeli wyłączyłoby się apelację i kasację, ale jeśli pozostawiłoby się normalne — lub nieco podwyższone sankcje ustawowe — lecz w takich granicach, aby sędzia miał możliwość indywidualizowania kary.

W sumie, sądy doraźne w Polsce międzywojennej ustabilizowały się na

⁷² Bliżej o tym: M. Cieślak, *Polska procedura karna*, Warszawa 1973, s. 317, S. Kalinowski, *Postępowanie karne. Zarys części ogólnej*, Warszawa 1963, s. 68 i n., S. Sliwiński, *Polski proces karny przed sądem powszechnym. Zasady ogólne*, Warszawa 1959, s. 71 i n.

długo. Dlaczego tak się stało? Można to tłumaczyć dwojako. Po pierwsze w ten sposób, że polski organizm publiczny znajdował się w stanie takiego rozkładu moralnego i administracyjnego, iż nie mógł poradzić sobie z szerzącą się przestępczością inaczej, niż za pomocą najdrastyczniejszych środków. Takie uzasadnienie wydaje się mniej prawdopodobne. Po drugie, władze ułatwiały sobie przez stosowanie trybu doraźnego walkę z przestępczością, co było niedopuszczalne z punktu widzenia kultury prawnej i nader wątpliwe ze względu na osiągnięte rezultaty. Takie wytłumaczenie utrzymywania przez długi czas trybu doraźnego wydaje się bardziej uzasadnione, jeżeli uwzględnimy równocześnie aspekt polityczny wspomnianego trybu.

Zawsze znajdują się przeciwnicy i zwolennicy instytucji sądów doraźnych. Zwolennicy twierdzić będą zapewne, że natychmiastowa reakcja w stosunku do sprawcy czynu przestępczego oraz zagrażająca kara śmierci — to dostateczne rękojmie zniesienia stanu zagrażającego bezpieczeństwu publicznemu i państwowemu. Grupa przeciwników przytoczy fakty świadczące o tym, że liczba przestępstw wcale w takich przypadkach nie zmniejsza się lub zmniejsza się wprawdzie — lecz minimalnie, a kara śmierci nigdy nie była panaceum w walce z przestępczością i to zarówno w przypadku przestępstw pospolitych (kryminalnych), jak i politycznych. Spadek zarówno jednych jak i drugich przestępstw można bowiem osiągnąć jedynie przez eliminację ich źródeł i warunków, w jakich powstają, a nie przez samo zaostrzenie represji karnej za pośrednictwem sądów doraźnych. Jeżeli przyjąć jednak, iż istnieją sytuacje usprawiedliwiające wprowadzenie tych sądów, to uczynione to być powinno jedynie w interesie obiektywnie bezsprzecznie wyższego interesu społecznego, ochrony całości bytu społecznego — po możliwie najgłębszym i najsuenniejszym przygotowaniu i namyśle, i przy udostępnieniu oskarżonemu jak najszerszej skali i możliwości obrony.

ANNA ŚMIAŁEK (Kraków)

TRIBUNAUX SOMMAIRES EN II^e RÉPUBLIQUE

Résumé

La procédure sommaire peut être déterminée d'une façon la plus générale comme un mode accéléré et simplifié dans les affaires de graves infractions. Les traits les plus caractéristiques de cette procédure: le caractère temporaire des lois introduisant le mode sommaire en conséquence de l'apparition de nombreuses infractions, qui causent l'insécurité sociale du degré considérable; la limitation de la compétence du mode aux certaines infractions; l'abréviation des délais de la pro-

cédure de la preuve et du temps de l'audience; l'exclusion de la révocation, c'est-à-dire la force immédiate de chose jugée; l'aggravation de la sanction pénale au-dessus de la limite légale et l'introduction de la peine de mort là où elle n'était pas prévue par la loi. La juridiction sommaire était en général liée avec les tribunaux militaires et son introduction était dépendante de la proclamation de l'état d'exception (modèle français). Le modèle anglais prévoyait la suspension de la force obligatoire d'un paragraphe de l'acte *Habeas corpus*.

Un modèle particulier de la procédure sommaire fut créé par la législation autrichienne. Il était différent par le fait que la juridiction sommaire était indépendante de l'état d'exception quel qu'il soit. A ce modèle, adapté en II^e République, on introduisit une solution extraordinaire dans le domaine d'aggravation de la procédure sommaire. En Pologne d'entre-deux-guerres le mode sommaire fut introduit déjà en 1918 et jusqu'en 1928 il s'appuyait principalement sur la législation des anciens envahisseurs. Par la disposition du Président de la République du 19 mars 1928 on uniformisa la procédure sommaire. Ce fait fut fort critiqué par la société, par les organes de presse des partis politiques d'opposition et par la diète. Le 2 septembre 1931 le Conseil des Ministres introduisit les tribunaux sommaires sur le territoire entier de l'Etat en justifiant cette décision par l'accroissement des infractions causé par la crise économique, par égard à la prévention générale et force défensive du pays. Cependant la procédure sommaire était aussi utilisée comme moyen de la répression politique qui nivelait les principes humanitaires et progressifs codifiés dans le Code de procédure pénale de 1928 et dans le Code pénal de 1932. A côté des tribunaux ordinaires les tribunaux sommaires fonctionnaient sans interruption jusqu'au 12 septembre 1934, dans la période de la paix et des conditions qui ne donnaient aucune raison à l'introduction d'état exceptionnel et la juridiction sommaire. Les tribunaux sommaires étaient caractérisés par un grand nombre des jugements prononcé et exécutés de la peine de mort. Ils furent de nouveau introduits en rapport avec la loi du 22 février 1937 sur l'état exceptionnel et ils fonctionnaient sans interruption jusqu'à la fin de la II^e République. La procédure sommaire s'opposait aux principes de la constitution, mettait en doute les plus importants principes de la procédure (tout spécialement le principe de la vérité matérielle, de la libre appréciation des preuves et de l'individualisation de la peine) et n'avait pas en Pologne d'entre-deux-guerres ce caractère exceptionnel qu'elle devrait avoir.